Maja walczy z białaczką. Ktoś może dać jej szansę na życie
strona 10

Gazeta Bezpłatna
• Nr indeksu 238228/B/X
• ISSN 1643-2010

Egzemplarz bezpłatny • Numer 42/2026 • m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl
Piątek, 23 października 2026

ŻYCIE SIEDLECKIE

Domanice | Korczew | Kotuń | Mokobody | Paprotnia | Przesmyki | Siedlce | Skórzec | Suchożebry | Wiśniew | Wodynie | Zbuczyn | Mordy

SIEDLCE

Siedlczanie zdecydowali

Nowe miejsce odpoczynku na Błoniach Siedleckich, zmiany w otoczeniu szpitala przy ulicy Starowiejskiej, bezpieczniejszy wyjazd z Młynarskiej, parkingi, place zabaw i inwestycje przy szkołach. Mieszkańcy Siedlec zdecydowali, które pomysły otrzymają szansę na realizację w ramach Budżetu Obywatelskiego na 2027 rok.

STRONA 5

GMINA WIŚNIEW

W walce o czyste powietrze

W gminie ruszyła akcja informacyjno-edukacyjna “Nie trujmy naszych sąsiadów - ogrzewajmy dom ekologicznie”. Samorząd przypomina o zakazie używania kopciuchów, wpływie dymu na zdrowie oraz możliwościach zdobycia dotacji na wymianę pieca.

STRONA 11

GMINA SUCHOŻEBRY

Przyjaźń, która nie zna granic

Wymiana doświadczeń samorządowych, rozmowy o inwestycjach i wyzwaniach stojących przed lokalnymi władzami, a także wyjątkowy gest niemieckich gospodarzy.

STRONA 9

PIŁKA NOŻNA

Dwie porażki, dwa oblicza

Dwa mecze, dwie porażki i siedem straconych bramek. Bilans spotkań z Puszczą Niepołomice i Stalą Rzeszów wygląda niepokojąco.

STRONA 15

Wizja w ciemno?

GMINA SKÓRZEC

Wyjazd na drogę powiatową w Trzcińcu może grozić wypadkiem. Jeden z mieszkańców wsi od około roku zabiega o ustawienie lustra drogowego. W końcu stracił cierpliwość - złożył w urzędach pismo, w którym oznajmił, że jeśli dojdzie do wypadku, winni będą wójt i starosta. Mimo to władze powiatu odpowiadają: problemu nie ma.

Najpierw trzeba wjechać na główną drogę, żeby dopiero potem sprawdzić, czy można na nią skręcić - tak pan Jerzy z Trzcińca opisuje codzienny kłopot na skrzyżowaniu drogi gminnej nr 360903W z powiatową nr 3653W. Według niego kierowca, który chce ustąpić pierwszeństwa, z bezpiecznego miejsca nie widzi pojazdów nadjeżdżających z lewej. W piśmie, które złożył na początku października w Urzędzie Gminy Skórzec i Starostwie Powiatowym, opisuje to tak: “W obecnych warunkach, aby uzyskać jakiekolwiek pole widzenia, kierujący zmuszony jest wjechać blisko połową długości samochodu na pas ruchu drogi głównej”.

Mężczyzna pokazuje na barierkę osłaniającą płot oraz tuje rosnące na rogu posesji.

STRONA 12

FOT. BS

Drzewa zasłaniają drogę kierowcom?

eprasa.pl cb8b361dac

Życie w regionie

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Meandry mobilności

FELIETON

Nie ma przypadków, są tylko znaki. Albo, mówiąc inaczej, wszystko dzieje się po coś i nie zawsze jest to coś głupiego. Do takich wniosków doszedłem, czytając informacje o zadaniach, które załapały się do przyszłorocznego budżetu obywatelskiego Siedlec.

Gwoli przypomnienia: mieszkańcy już dziesiąty raz mogli zdecydować, na co wydać wydzieloną część miejskiego budżetu. W tym roku do podziału było 5,25 miliona, a w szranki stanęło 49 projektów zgłoszonych w kwietniu. A po prawdzie nieco mniej, bo w czerwcu okazało się, że kilka z nich usłyszało w magistracie: "Jesteś najsłabszym ogniwem". Chodziło o: miejsca parkingowe wzdłuż ul. Niepodległości, remont toalet w "Budowlance" i wybieg dla psów na Pułaskiego. Czym podpadły - nie wiem. Jedynym dowodem ich klęski są adnotacje na oficjalnej stronie internetowej Budżetu Obywatelskiego Siedlce 2027 brzmiące: "Projekt odrzucony - etap oceny merytorycznej".

Na projekty, które miały więcej szczęścia, Siedlczanie głosowali we wrześniu. Kilka dni temu dowiedzieliśmy się, co z tego głosowania wyszło. A wyszło między innymi, że wśród zwycięzców w kategorii "zadania średnie" (były też "małe" i "duże") znalazła się mobilna sauna nad siedleckim zalewem za 400 tysięcy. Oddano na nią 884 z niecałych 28 tysięcy głosów.

Zaintrygowało mnie słowo "mobilna" w nazwie tego projektu. Oczyma duszy zobaczyłem bowiem skrzyżowanie ruskiej bani z wozem Drzymały, a to skierowało mnie w stronę refleksji na temat potencjalnych tras takiego wehikułu. Szukając ich, zajrzałem na siedlce.budzetobywatelski.pl. Tam dowiedziałem się, że zadanie ma na celu budowę sauny, tyle że suchej. Czym się taka charakteryzuje? "Regularne korzystanie z sauny suchej powoduje pozbycie się toksyn z organizmu. Ponadto sauny suche wspomagają relaksacje mięśni, redukują napięcie i stres" - przeczytałem. Dalej stało, że korzystanie z tego typu miejsc ma wiele zalet, zwłaszcza "olbrzymi wpływ na układ odpornościowy krążenia".

Przyznam, że dla mnie to poważne odkrycie anatomiczne.

Z opisu zadania wynika też, że ma ono odmienić oblicze Siedlec. Jak się bowiem okazuje, "Inwestycja przyczyni się do poprawy stanu zdrowia fizycznego i psychicznego mieszkańców naszego miasta". Mało tego: "Sauna sucha to miejsce, przy którym będzie można się spotkać i odpocząć". A więc mamy istne wash and go: w środku redukcja tego i owego, a na zewnątrz integracja - na dodatek z elementami rekreacji.

Autorzy projektu oprócz anatomii postawili też na morfologię. "Skład pomieszczeń: przebieralnia (miejsce wstępne), pomieszczenie główne sauny, dwa pomieszczenia - sanitariaty, dwa pomieszczenia prysznice" - napisali. W pewnym momencie zacząłem się nawet zastanawiać, czy te ostatnie nie będą miejscami zstępnymi.

W zakładce "Weryfikacja" było nie mniej ciekawie. Co prawda zaczęło się od banalnego punktu "Status projektu", gdzie napisano: "Zweryfikowany pozytywnie". Ale już punkt "Uzasadnienie" udowodnił, że warto było czekać. Tam bowiem można przeczytać znajome: "Projekt odrzucony - etap oceny merytorycznej".

Pewnie ciśnie się wam teraz na usta pytanie: "To w końcu zwycięski czy odrzucony?". Niesłusznie. Ale to pewnie dlatego, że zapomnieliście o najważniejszym. Przecież ta sauna ma być mobilna. A skoro tak, bez problemu da się ją przeturlać z jednej kategorii do drugiej. To zaś znakomita metafora sytuacji piszącego te słowa. Jeszcze jest autorem felietonów w "Życiu Siedleckim", ale już za chwilę przestanie.

BARTEK SZUMOWSKI

Chleb na nowe czasy

SIEDLCE

Siedleckie „Społem" uczestniczy w codziennym życiu miasta od ponad 120 lat. Dziś do piekarni wchodzą automaty i robot, a w planach są kolejne mieszkania i nowi odbiorcy. Unijne pieniądze pomagają rozwijać firmę, której chleb siedlczanie znają od pokoleń.

FOT. BS

Nowoczesna piekarnia potrzebuje nie tylko sprawnych urządzeń.

Rok 1905. W Siedlcach rozpoczyna działalność spółdzielnia, której losy przez kolejne dziesięciolecia będą się splatać z historią miasta. Produkcja pieczywa towarzyszy jej od początku. Zmieniają się adresy piekarni i skala działalności. Zostaje codzienne zadanie: dostarczyć ludziom chleb.

W latach 80. „Społem" jest wielkim pracodawcą, zatrudniającym tysiące osób. Ma 3 piekarnie, zaopatruje zakładowe stołówki, prowadzi sklepy. Jarosław Danilczuk, główny księgowy spółdzielni, wspomina czasy, gdy produkcja była podporządkowana przede wszystkim temu, żeby pieczywa wystarczyło dla wszystkich. W pamięci zostaje jednak także inny obraz. – Znało się obsługę, można było pogadać – opowiada.

Potem przychodzą zmiany gospodarcze i coraz ostrzejsza konkurencja. Część dawnych sklepów ustępuje miejsca innym działalnościom, a spółdzielnia zaczyna zarabiać także na wynajmie lokali. „Społem" nadal ma jednak własne sklepy i własną produkcję. Piekarnia pracuje dla miejscowych klientów, szkół i większych sieci handlowych. Rozpoznawalny szyld to atut, choć sama pamięć klientów nie wystarczy, by zapewnić firmie przyszłość.

Unijny zaczyn

Kolejny etap rozwoju przynosi projekt modernizacji piekarni w kierunku Przemysłu 4.0. W 2025 r. został wybrany do dofinansowania. Na inwestycję wartą ponad 7 mln zł spółdzielnia uzyskała 3 mln zł unijnego wsparcia z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. Cel: nowe urządzenia do przygotowania ciasta, formowania i wypieku chleba, krojenia, pakowania oraz przewożenia gotowych wyrobów.

Potrzeba zmian wynika również z tego, co dzieje się poza piekarnią. Doświadczeni fachowcy przechodzą na emeryturę, a ich następców trudno znaleźć. Danilczuk zwraca uwagę, że dobry piekarz, zwłaszcza ten, który potrafi właściwie przygotować ciasto, jest dziś na rynku pracy rzadkością. Automatyzacja pozwala więc lepiej wykorzystać umiejętności ludzi, którzy już pracują w zakładzie, i ograniczyć najcięższe czynności.

Lżej przy piecu

Zmianę najlepiej widać przy ciastach na chleby żytnie i razowe. Są luźne, trudne do ręcznego porcjowania. Nowa dzielarka odmierza je i podaje bezpośrednio do foremek. Jak wyjaśnia Paulina Michalak, kierownik produkcji, dzięki temu można przygotować jeszcze luźniejsze ciasto, a z niego uzyskać chleb bardziej wilgotny, o lepszej strukturze, który dłużej zachowuje swoje walory. Równe porcje ułatwiają też utrzymanie powtarzalnej jakości.

Wywrotnice są mniej efektowne, ale piekarze dobrze wiedzą, ile zmieniają. Podnoszą duże pojemniki z ciastem i przechylają je nad kolejnym urządzeniem. Wcześniej trzeba było przerzucać ciasto ręcznie, porcja po porcji. Teraz maszyna przejmuje ten wysiłek, a zamontowane skrobaki zbierają resztki z pojemnika. Mniej ciasta trafia do odpadów.

Na linii do chleba ciasto jest dzielone i formowane, a potem ma czas, by podrosnąć. Dalej działa automatyczny załadunek. Znika dźwiganie długich desek z bochenkami, do którego wcześniej potrzeba było 2 silnych pracowników. Ograniczona zostaje także praca z łopatą przy wkładaniu chleba do pieca. Piekarz nadal czuwa nad wypiekiem, ale coraz mniej musi nosić.

Zmiany obejmują również końcówkę produkcji. Nowa linia pozwala dopasować krojenie do rodzaju chleba, a detektor metali pomaga wychwycić drobiny niewidoczne gołym okiem. To dodatkowa kontrola bezpieczeństwa przed wysłaniem produktu do odbiorcy. Później gotowe pieczywo może przewieźć do magazynu autonomiczny wózek. Dla obsługi, która przez noc przesuwała kolejne stosy pojemników, to odczuwalne odciążenie.

Nowoczesna piekarnia potrzebuje jednak nie tylko sprawnych urządzeń. Mąka z różnych zbiorów inaczej chłonie wodę. Ciasto raz wymaga drobnej korekty, innym razem szybszej reakcji. Kilka minut zwłoki może zmienić efekt wypieku. Recepturę da się zapisać w systemie; doświadczenia piekarza nie da się tak łatwo zamknąć w instrukcji. Paulina Michalak komentuje, że produkcja pieczywa to żywy organizm. Dlatego trzeba przekazywać wiedzę. Młodsi pracownicy często sprawniej poruszają się po ekranach i panelach sterujących, ale tajników ciasta uczą się od ludzi, którzy znają je od lat.

Bułka z pamięci

Dla klienta modernizacja ma sens, gdy czuje ją w kupionym pieczywie. Dobry przykład to bułka hertowa. Sposób wypieku jest stary: bułka trafia bezpośrednio na powierzchnię pieca. Wcześniej pieczono ją na blaszce. Dziś jest bardziej chrupiąca i sprężysta, lepiej wyrasta. Wygląda dorodniej, choć waży tyle samo.

– Zrobienie bułki takiej jak kiedyś było naszym marzeniem – opowiada Paulina Michalak. Nowa technologia pomogła więc wrócić do smaku zapamiętanego z dawnych lat. Bułka już znajduje klientów w sklepach spółdzielni, nadaje się też na kanapki do szkoły. „Społem" zamierza proponować ją kolejnym odbiorcom.

Zmieniają się także upodobania. Starsi klienci chętnie sięgają po tradycyjny biały chleb, często kupowany w połówkach. Młodsi częściej szukają pieczywa żytniego, ziaren, nowych dodatków. Spółdzielnia obserwuje te wybory i rozwija ofertę: obok dobrze znanych bochenków pojawiają się warianty z suszonymi owocami. Oferta musi nadążać za tym, co siedlczanie chcą kupować.

Wewnątrz zakładu automatyzacja otwiera z kolei drogę do rozwoju cukierni. Tam wciąż dużo robi się ręcznie: zaplata chałki, przygotowuje wypieki i ciasta. Pracowników odciążonych w piekarni można kierować właśnie do tych zadań. Kierownik produkcji zaznacza, że dotąd nie było redukcji zatrudnienia. Firma chce wykorzystać ludzi tam, gdzie ich ręce i umiejętności są najbardziej potrzebne.

Następne rozdziały

Nowe maszyny są częścią szerszej odpowiedzi na dzisiejsze warunki prowadzenia firmy. W piekarni działa również instalacja fotowoltaiczna. W cieplejszych miesiącach pokrywała nawet 25% zapotrzebowania zakładu na energię. Na pełną ocenę oszczędności trzeba jeszcze poczekać, ale kierunek jest jasny: ograniczać koszty, które ostatecznie wpływają na cenę chleba. Panele pracują też na innych obiektach spółdzielni. – Nie funkcjonujemy w próżni – podkreśla Urszula Soszyńska, kierownik działu administracji. – Klient też szuka nieraz oszczędności, więc musimy być konkurencyjni.

Prezes Marek Stępień patrzy również poza branżę spożywczą. „Społem" rozpoczęło działalność deweloperską. Pierwszy budynek mieszkalny jest przygotowywany do oddania do użytku, na kolejny spółdzielnia ma już pozwolenie, a o następne się stara. To kolejna działalność związana z Siedlcami: budowanie mieszkań i lokali usługowych.

Danilczuk mówi z kolei o rozważanym kierunku związanym z zaopatrzeniem wojska. Na razie to zarys pomysłu, ale spółdzielnia przygląda się możliwościom poszerzenia oferty także dla takich odbiorców. – Żołnierz też musi jeść – zauważa.

BS

ADRES REDAKCJI : 08-110 Siedlce , ul. Brzeska 97 / tel. 25 632 79 77 / e-mail: redakcja@zyciesiedleckie.pl / www.zyciesiedleckie.pl

ŻYCIE SIEDLECKIE

- REDAKTOR NACZELNY: Bartosz SZUMOWSKI
- REDAKTORZY : Iwona DĄBROWSKA, Weronika MAKARCZUK, Kinga OCHNIO,
- BIURO REKLAMY : Edyta JAGODZIŃSKA, tel. 795-541-362, email: reklama@zyciesiedleckie.pl
- WYDAWCA : Życie Siedleckie Sp.zo.o, 08-110 Siedlce, ul. Brzeska 97, NIP 821 256 19 19, REGON 14176733, Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy w Warszawie XIV Wydział Gospodarczy, Wydział Rejestrowy, Nr KRS 0000324594, konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Siedlcach 89 9194 0007 0026 8527 2000 0010
- DRUK : Drukarnia ZPR Media ul. Jubilerska 10a, 04-190 Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść reklam/ogłoszeń/tekstów płatnych redakcja nie odpowiada.

eprasa.pl cb8b361dac

Wyjątkowy jubileusz!

500 LAT MAZOWSZA W KORONIE

Poznaj ludzi oraz najważniejsze wydarzenia, które ukształtowały Mazowsze.
W tym roku nasz region obchodzi 500-lecie włączenia do Królestwa Polskiego.

1526–2026

WIĘCEJ INFORMACJI NA MAZOVIA.PL

Mazowsze. serce Polski

eprasa.pl cb8b361dac

REGION

Kradzież BMW w Siedlcach. Auto odzyskane, 35-latek zatrzymany

Zaledwie dzień potrzebowali siedleccy policjanci, by odnaleźć BMW skradzione z parkingu przy jednym z supermarketów w Siedlcach. Samochód, wykorzystywany m.in. do driftu, odnaleziono na terenie gminy Zbuczyn. W związku ze sprawą zatrzymano 35-letniego mężczyznę.

Kradzież samochodu zgłosił 29-letni właściciel BMW. Auto zniknęło z parkingu przy jednym z siedleckich supermarketów. Po otrzymaniu zgłoszenia policjanci rozpoczęli poszukiwania pojazdu oraz osoby odpowiedzialnej za jego kradzież.

Działania funkcjonariuszy przyniosły rezultat już następnego dnia. 15 października BMW odnaleziono w jednej z miejscowości na terenie gminy Zbuczyn. Na miejscu policjanci zatrzymali również 35-latka podejrzewanego o kradzież samochodu.

Jak wynika z informacji przekazanych przez policję, odzyskane BMW nie służyło wyłącznie do codziennej jazdy. Właściciel wykorzystywał je okazjonalnie do jazdy po torze, w tym do driftu, czyli kontrolowanego pokonywania zakrętów w poślizgu.

Odnaleziony samochód zabezpieczono na policyjnym parkingu, natomiast zatrzymany 35-latek trafił do pomieszczenia dla osób zatrzymanych w Komendzie Miejskiej Policji w Siedlcach.

16 października Prokuratura Rejonowa w Siedlcach zastosowała wobec podejrzanego dwa środki zapobiegawcze: dozór policji oraz poręczenie majątkowe.

Na obecnym etapie postępowania 35-latek ma status podejrzanego.

O jego ewentualnej winie rozstrzygnie sąd.

Policja Przypomina, że w przypadku kradzieży należy jak najszybciej powiadomić służby. Przekazanie funkcjonariuszom informacji o zdarzeniu może pomóc w ustaleniu okoliczności przestępstwa i odzyskaniu utraconego mienia.

RED/ID

Fikcyjne darowizny

REGION

Prawie 28 milionów złotych fikcyjnych darowizn, 110 osób z zarzutami i majątek wart ponad 12 milionów złotych zabezpieczony przez śledczych. Prokuratura Okręgowa w Siedlcach i Centralne Biuro Antykorupcyjne ujawniają kolejne ustalenia w sprawie procederu, w którym istotną rolę miał odgrywać były proboszcz jednej z parafii w gminie Mińsk Mazowiecki. Tym razem zatrzymano cztery osoby zajmujące stanowiska menedżerskie w sektorach bankowym i produkcyjnym.

Sprawa, którą od dłuższego czasu zajmują się siedleccy prokuratorzy i funkcjonariusze łódzkiej delegatury CBA, zatacza coraz szersze kręgi. Śledczy badają mechanizm fikcyjnych darowizn na cele kultu religijnego, które następnie wykorzystywano do obniżania podstawy opodatkowania. Z ustaleń prokuratury wynika, że proceder miał trwać przez wiele lat, a uczestniczyć w nim miały zarówno osoby fizyczne, jak i podmioty prawne.

Według dotychczasowych ustaleń śledztwa jednym z uczestników procederu miał być ówczesny proboszcz parafii położonej na terenie gminy Mińsk Mazowiecki. Mechanizm, który bada prokuratura, polegał na dokumentowaniu darowizn na cele kultu religijnego, które w rzeczywistości miały być fikcyjne. Duchowny miał wystawiać dokumenty potwierdzające otrzymanie pieniędzy. Następnie, po potrąceniu określonej kwoty, środki miały wracać w gotówce do darczyńców. Tak uzyskane dokumenty wykorzystywano później przy składaniu rocznych deklaracji podatkowych, wykazując darowizny i odliczając je od podstawy opodatkowania. W efekcie, według podejrzeń śledczych, do urzędów skarbowych trafiały deklaracje zawierające nieprawdziwe informacje, a podstawą odliczeń były dokumenty poświadczające nieprawdę. Postępowanie obejmuje rozliczenia podatkowe z lat 2016–2024.

CBA zatrzymało kolejnych podejrzanych

Do kolejnych zatrzymań doszło 15 października Funkcjonariusze Delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Łodzi, działając na polecenie Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, zatrzymali na terenie województwa mazowieckiego cztery osoby. Jak informuje prokuratura, są to przedstawiciele kadry menedżerskiej zatrudnieni w sektorach bankowym i produkcyjnym.

Zatrzymanych przewieziono do siedziby Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, gdzie przedstawiono im zarzuty oszustwa oraz narażenia podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych na uszczuplenie poprzez podawanie nieprawdziwych informacji w deklaracjach podatkowych.

Trzech podejrzanych przyznało się do zarzucanych im czynów i złożyło wyjaśnienia. Czwarty nie ustosunkował się do zarzutów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Wobec podejrzanych prokurator zastosował środki zapobiegawcze w postaci dozoru Policji oraz poręczeń majątkowych, których łączna wysokość wynosi 360 tysięcy złotych.

Podczas ostatnich czynności śledczy zabezpieczyli również majątek należący do podejrzanych. Wśród zabezpieczonych przedmiotów znalazły się sztabki złota, złote monety z certyfikatami, zegarki oraz gotówka. Łączną wartość zabezpieczonego mienia prokuratura określiła na około 800 tysięcy złotych.

Zabezpieczenie ma służyć ewentualnemu wykonaniu kar grzywny oraz innych zobowiązań finansowych, które mogą zostać orzeczone w przyszłości.

110 podejrzanych i ponad 240 zarzutów

Skala postępowania jest znacznie większa niż tylko ostatnie cztery zatrzymania. Październikowe działania CBA były już czwartą realizacją procesową w tym śledztwie.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że łączna wartość fikcyjnych darowizn na cele kultu religijnego sięgnęła niemal 28 milionów złotych. Do tej pory zarzuty usłyszało już 110 osób, którym przedstawiono łącznie ponad 240 zarzutów. W toku całego postępowania zabezpieczono mienie o wartości przekraczającej 12 milionów złotych.

To jednak nie koniec sprawy. Prokuratura zapowiada dalsze działania, a śledczy planują kolejne zatrzymania.

Wciąż ustalany jest pełny zakres procederu oraz odpowiedzialność poszczególnych osób, które miały uczestniczyć w dokumentowaniu fikcyjnych darowizn i wykorzystywaniu ich do rozliczeń podatkowych.

Na obecnym etapie postępowania przedstawione zarzuty pozostają zarzutami, a o ewentualnej winie podejrzanych rozstrzygnie sąd.

ID

eprasa.pl cb8b361dac

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Siedlczanie zdecydowali, czego potrzebują

SIEDLCE

Nowe miejsce odpoczynku na Błoniach Siedleckich, zmiany w otoczeniu szpitala przy ulicy Starowiejskiej, bezpieczniejszy wyjazd z Młynarskiej, parkingi, place zabaw i inwestycje przy szkołach. Mieszkańcy Siedlec zdecydowali, które pomysły otrzymają szansę na realizację w ramach Budżetu Obywatelskiego na 2027 rok. Spośród 46 projektów wybrano 18. Za każdym z nich stoją konkretne potrzeby — czasem duże, obejmujące całe miasto, a czasem bardzo bliskie codzienności mieszkańców jednej ulicy czy osiedla. O wynikach, głosowaniu i planowanych inwestycjach opowiedział Piotr Woźniak, naczelnik Gabinetu Prezydenta Miasta Siedlce. Nie wszystkie projekty mają jednak równie prostą drogę do realizacji.

Budżet Obywatelski to coś więcej niż głosowanie i zestawienie liczb. To możliwość pokazania władzom miasta, co mieszkańcom przeszkadza, czego im brakuje i co ich zdaniem powinno się zmienić. Dla jednych najważniejsza jest bezpieczna droga do domu, dla innych miejsce, w którym dzieci będą mogły się bawić. Są też osoby, które chciałyby po prostu wyjść na spacer, usiąść na ławce i odpocząć w zadbanej, zielonej przestrzeni.

Tegoroczne wyniki pokazują, jak różnorodne są potrzeby Siedlczan.

Jak poinformował Piotr Woźniak, naczelnik Gabinetu Prezydenta Miasta Siedlce, rozstrzygnięto już Budżet Obywatelski na 2027 rok. Do dyspozycji mieszkańców przeznaczono ponad 5,2 mln zł. Pod głosowanie trafiło 46 wniosków, a do realizacji zakwalifikowano 18. Projekty podzielono na trzy kategorie: małe, średnie i duże. W pierwszej wybrano osiem zadań, w drugiej sześć, a w trzeciej cztery. Co ważne, nie chodzi wyłącznie o inwestycje, które będą widoczne na mapie miasta. Część z nich ma wpływać na bezpieczeństwo, inne na zdrowie, wypoczynek czy możliwości spędzania czasu z rodziną.

Z największym poparciem

Największe poparcie wśród zwycięskich projektów uzyskały „Błonia Siedleckie – miejsce odpoczynku dla wszystkich". Na tę inicjatywę oddano 3144 głosy. Jej planowany koszt wynosi 800 tys. zł. To właśnie Błonia mają szansę stać się jednym z najbardziej zauważalnych efektów przyszłorocznego Budżetu Obywatelskiego.

Jak powiedział Piotr Woźniak: - Projekt zakłada powstanie ścieżek spacerowych, ławek, oświetlenia, toalety oraz tablic informacyjnych. Wszystko po to, aby teren mógł lepiej służyć mieszkańcom jako przestrzeń wypoczynku i rekreacji.

Drugim pod względem liczby głosów zwycięskim projektem dużym została „Bezpieczna Przystań Zdrowia", dotycząca modernizacji infrastruktury i otoczenia Szpitala pw. Najświętszej Maryi Panny przy ulicy Starowiejskiej 15. Projekt uzyskał 1588 głosów, a jego planowany koszt to 800 tys. zł.

Naczelnik podkreślił, że przedsięwzięcie ma być związane również z rozwojem zielonej infrastruktury. W jego ocenie będzie to inwestycja służąca zarówno pacjentom, jak i pozostałym mieszkańcom. Otoczenie placówki medycznej nie jest przecież przestrzenią obojętną. Korzystają z niego osoby chore, ich bliscy, pracownicy, a także ludzie, którzy przychodzą do szpitala w różnych, niejednokrotnie trudnych okolicznościach.

W kategorii projektów dużych znalazł się również Terapeutyczny Ogród Sensoryczny przy Szkole Podstawowej nr 12. Inicjatywa zdobyła 982 głosy. Jej planowany koszt określono na 798 732,63 zł. Idea ogrodu sensorycznego wiąże się z tworzeniem przestrzeni sprzyjającej doświadczaniu otoczenia różnymi zmysłami.

Czwartym zakwalifikowanym zadaniem dużym jest chodnik przy ulicy Łukasińskiego. Na ten projekt oddano 875 głosów. Piotr Woźniak wyjaśnił, że w przypadku tej inwestycji przewidziano finansowanie z pieniędzy pozostających w kategorii projektów dużych. Mowa o kwocie ok. 404 tys. zł. Z oficjalnych wyników wynika, że na zadanie wskazano dokładnie 404 202,37 zł, podczas gdy pierwotny szacunkowy koszt projektu wynosił 700 tys. zł. Naczelnik tłumaczy mechanizm finansowania, wskazując, że znaczenie będą miały środki pozostające po realizacji innych przedsięwzięć. Nie oznacza to jednak automatycznie, że cała inwestycja w pierwotnie zakładanym zakresie ma już zapewnione finansowanie. To ważne rozróżnienie, szczególnie dla mieszkańców, którzy poparli projekt, licząc na konkretną poprawę warunków poruszania się przy ul. Łukasińskiego.

Lider małych projektów

W kategorii projektów małych największą liczbę głosów otrzymała budowa ulicy Granicznej. Projekt oznaczony numerem 19 poparło 1649 mieszkańców. Wartość zadania wynosi 100 tys. zł.

To właśnie ten projekt Piotr Woźniak wymienił jako lidera swojej kategorii: -Choć w budżetowej nomenklaturze jest to projekt mały, dla mieszkańców korzystających z danej ulicy może mieć bardzo duże znaczenie. Stan nawierzchni, wygoda dojazdu czy możliwość codziennego przemieszczania się to sprawy, które bezpośrednio wpływają na jakość życia.

Naczelnik podkreślał przy tym różnorodność zwycięskich przedsięwzięć. Wśród propozycji pojawiały się inwestycje drogowe, sportowe, place zabaw, a także pomysły odpowiadające na potrzeby związane z aktywnością i spędzaniem wolnego czasu. Wspomniał również o inicjatywach dla miłośników czytelnictwa, opisując szeroki zakres tematyczny zgłaszanych projektów. Nie wskazał jednak konkretnego zwycięskiego zadania czytelniczego.

Ostatecznie w kategorii małych przedsięwzięć do realizacji zakwalifikowano osiem projektów.

Oprócz budowy ulicy Granicznej są to: Ping-Pong & Teqball Park przy Szkole Podstawowej (1127 głosów), wymiana ogrodzenia wokół boiska sportowego przy Szkole Podstawowej (917), „Zimowe Siedlce – czas start" (855), plenerowe stoły do tenisa stołowego przy Szkole Podstawowej (851), plac zabaw dla dzieci na osiedlu Piaski Zamiejskie (579), mural promujący adopcję zwierząt (576) oraz remont drogi z płyt betonowych przy ulicy Wyszyńskiego 29 (501).

Widać tu, że głosowanie nie sprowadzało się do jednej dziedziny. Mieszkańcy stawiali zarówno na drogi, jak i na sport, dziecięcą rekreację czy inicjatywy społeczne.

Parkingi, sauna i wyjazd

Wśród projektów średnich największe poparcie zdobyła budowa zatok parkingowych przy ulicy Niepodległości.

Na ten projekt oddano 1206 głosów, a jego planowany koszt wynosi 400 tys. zł. Problem parkowania to jeden z tych tematów, które bardzo często pojawiają się w codziennych rozmowach mieszkańców miast. Dla osób zmagających się z niedostatkiem miejsc postojowych dodatkowa infrastruktura może oznaczać wymierną poprawę codziennego funkcjonowania.

Drugie miejsce wśród projektów średnich zajęła mobilna sauna nad siedleckim zalewem. Ta propozycja otrzymała 884 głosy, a jej koszt również określono na 400 tys. zł.

To inwestycja o zupełnie innym charakterze niż parkingi czy drogi. Pokazuje jednak, że mieszkańcy chcą również rozwijać miejsca wypoczynku i rekreacji, a siedlecki zalew pozostaje przestrzenią, z którą wiążą kolejne pomysły na spędzanie wolnego czasu.

Jedną z inwestycji, na które Piotr Woźniak zwrócił szczególną uwagę, jest budowa lewoskrętu i prawoskrętu przy wyjeździe z ulicy Młynarskiej do Starowiejskiej. Projekt zdobył 862 głosy, a jego szacunkowy koszt wynosi 399 tys. zł. Naczelnik wskazał, że kierowcy korzystający z tego miejsca znają występujące tam problemy komunikacyjne. Wybrana inwestycja ma stanowić odpowiedź na tę sytuację.

W kategorii projektów średnich znalazły się także trzy przedsięwzięcia związane z siedleckimi szkołami. Plac zabaw przy Szkole Podstawowej nr 10 otrzymał 728 głosów. Jego szacunkowy koszt wynosi 399 682,84 zł. Projekt „Eko-Kraina Odkrywców" przy Szkole Podstawowej nr 12 zdobył 697 głosów, a jego wartość określono na 399 449,01 zł. Z kolei remont sali gimnastycznej wraz z zapleczem w Szkole Podstawowej nr 5 poparło 687 głosujących. W oficjalnym zestawieniu do realizacji wskazano kwotę 246 799,31 zł.

W tym ostatnim przypadku również należy zwrócić uwagę na finansowanie. Pierwotny koszt projektu był wyższy i wynosił 258 482 zł. Zgodnie z komunikatem magistratu do zadania skierowano środki pozostałe w kategorii projektów średnich oraz niewykorzystaną część puli z kategorii małej.

Szkolne inwestycje mają szczególny wymiar społeczny. Ich znaczenie nie kończy się przecież na budynkach i urządzeniach. Chodzi o przestrzeń, z której korzystają dzieci i młodzież, oraz o warunki, w jakich uczą się, bawią i rozwijają swoje zainteresowania.

Internet zdecydowanie wygrywa

Piotr Woźniak przedstawił również szczegółowe dane dotyczące przebiegu głosowania.

Odnotowano 11 588 ważnych kart do głosowania. Zdecydowana większość głosujących skorzystała z internetu. Drogą elektroniczną oddano 8280 głosów, natomiast tradycyjnie, na papierowych kartach — 3308. Oznacza to, że około 71,5 proc. ważnych głosów oddano online.

Dane te pokazują, że urządzenia mobilne odgrywają coraz większą rolę również w lokalnym życiu obywatelskim. Mieszkańcy mogą uczestniczyć w podejmowaniu decyzji dotyczących miasta bez konieczności wizyty w urzędzie czy wypełniania papierowego formularza.

Kobiety bardziej aktywne

Wśród statystyk przytoczonych przez naczelnika znalazły się również dane dotyczące płci osób głosujących. Kobiety oddały 6801 głosów, natomiast mężczyźni 4787. To oznacza, że kobiety odpowiadały za około 58,7 proc. ważnych głosów, a mężczyźni za 41,3 proc. Różnica wyniosła 2014 głosów. Piotr Woźniak odniósł się do tych wyników z humorem, jednocześnie zachęcając mężczyzn do większej aktywności. – Panowie, musimy się poprawić – powiedział. Przyznał, że przedstawiona statystyka jest dla niego osobiście nieco niepokojąca, wyrażając jednocześnie nadzieję, że w kolejnej edycji mężczyźni bardziej zaangażują się w głosowanie.

Wyniki głosowania budzą zainteresowanie przede wszystkim dlatego, że mieszkańcy chcą wiedzieć, co konkretnie zmieni się w ich otoczeniu.

Będą czekać na efekty

Najważniejsze pytanie nie dotyczy już jednak tego, kto zdobył najwięcej głosów. Bo za każdym projektem stoi czyjeś oczekiwanie. Bezpieczniejszy wyjazd z ulicy, miejsce zabawy dla dziecka, lepsza przestrzeń wokół szpitala albo ławka, na której można odpocząć podczas spaceru. I właśnie z takich, pozornie zwyczajnych spraw składa się codzienne życie miasta.

ID

eprasa.pl cb8b361dac

Powiat Siedlecki

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Święto nauczycieli i nowych uczniów

POWIAT SIEDLECKI

Obchody Dnia Edukacji Narodowej połączono z uroczystym pasowaniem na uczniów. 19 października w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Stoku Lackim nie zabrakło podziękowań, nagród i wzruszających chwil.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W SIEDLCACH

Dzień był okazją do podziękowania pracownikom oświaty za ich codzienną pracę.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz Powiatu Siedleckiego: Wicestarosta Małgorzata Cepek, Członek Zarządu Powiatu Grzegorz Mieziańko oraz Radny powiatowy Mirosław Bieniek.

Dzień Edukacji Narodowej był okazją do podziękowania nauczycielom, wychowawcom i pozostałym pracownikom oświaty za ich codzienną pracę, zaangażowanie oraz troskę o edukację i rozwój dzieci i młodzieży. Podczas spotkania wręczono nagrody i podziękowania dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Stoku Lackim Annie Hołowni oraz dyrektor Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Stoku Lackim Izabeli Mydlak. Słowa uznania i symboliczne róże otrzymali również wszyscy nauczyciele i pracownicy placówki.

Jednym z najważniejszych momentów uroczystości było pasowanie na uczniów. Dla nowych wychowanków był to szczególny dzień, w którym oficjalnie dołączyli do szkolnej społeczności.

Nauka, opieka i terapia

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Stoku Lackim zapewnia swoim wychowankom edukację, opiekę oraz specjalistyczne wsparcie terapeutyczne. W placówce pracuje zespół pracowników, w tym nauczyciele, wychowawcy, psycholog, pedagog. oraz pracownicy administracji i obsługi, który zapewnia wysoki poziom opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi.

Zajęcia prowadzone są w kompleksie budynków, do którego należą m.in. zabytkowy pałac i oficyna. Placówka dysponuje także rozbudowanym zapleczem rekreacyjno-edukacyjnym. Na jej terenie znajdują się boisko ze sztuczną nawierzchnią, plac zabaw, ścieżka sensoryczna, ogród hortiterapii oraz altana dydaktyczna. Baza ośrodka jest systematycznie modernizowana i doposażana.

W codziennej pracy z wychowankami wykorzystywane są specjalistyczne metody terapeutyczne, dostosowane do ich indywidualnych potrzeb i możliwości. Duży nacisk kładzie się również na rozwijanie zainteresowań, samodzielności i integrację.

Uczniowie uczestniczą w wielu przedsięwzięciach kulturalnych, artystycznych i edukacyjnych. Wśród nich są obchody Miesiąca Komunikacji Alternatywnej, przeglądy kolęd i twórczości artystycznej, akcje ekologiczne, a także warsztaty ceramiczne i ogrodnicze.

Ważnym elementem działalności placówki są również wyjazdy i wycieczki krajoznawcze. Wychowankowie mieli okazję odwiedzić m.in. Kraków, Wieliczkę, Warszawę i Łódź.

Obchody Dnia Edukacji Narodowej były nie tylko okazją do wyróżnienia pracowników oświaty, ale także do pokazania, jak ważną rolę w edukacji, terapii i codziennym wspieraniu dzieci i młodzieży odgrywa ośrodek w Stoku Lackim. Uroczystość zakończyły życzenia dalszych sukcesów i wytrwałości w pracy z wychowankami.

RED/ID

Wieczór pełen energii

GMINA SIEDLCE

Turniej wiedzy, mnóstwo dobrej energii i kabaretowe żarty - tak w skrócie wyglądał Gminny Wieczór Seniorów, który w sobotę, 17 października, zgromadził mieszkańców gminy w świetlicy w Stoku Lackim. Podczas spotkania podsumowano również całoroczny projekt aktywizujący lokalnych seniorów.

Mowa o projekcie "Cztery Pory Roku w życiu Seniora - cykl spotkań aktywizujących w 2026 roku", realizowanym przez Radę Seniorów Gminy Siedlce i współfinansowanym ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. Celem przedsięwzięcia było pomóc seniorom wyjść z osamotnienia, zadbać o sprawność ciała i umysłu oraz nawiązywać znajomości. Wspólne zajęcia miały też zbliżać pokolenia. Na realizację projektu wartego 52 tys. zł przyznano 40 tys. zł z budżetu województwa - w ramach programu "Mazowsze dla seniorów 2026".

Cztery pory roku w praktyce

Projekt łączył kilka rodzajów aktywności. Podczas warsztatów kulinarnych "Smaki Zdrowia" uczestnicy przekonywali się, że gotowanie wcale nie jest nudne - spotkania upływały w ciepłej, sąsiedzkiej atmosferze, pełnej kuchennych inspiracji, wymiany sprawdzonych przepisów i mnóstwa uśmiechu. Warsztaty edukacyjne "Aktywny Umysł" stawiały na ćwiczenie sprawności intelektualnej. Nie zabrakło również zajęć poza czterema ścianami - w ramach bloku "Ruch to zdrowie" odbyły się "Gimnastyka pod chmurką" przy świetlicy w Błogoszczy oraz Międzypokoleniowy Rodzinny Rajd Rowerowy. Część turystyczną "Szlakiem Tradycji i Natury" zwieńczył wspólny wyjazd do Płocka i skansenu w Wiączeminie.

Jak podkreśliła przewodnicząca Rady Seniorów Gminy Siedlce Barbara Biesiada-Drzazga, bardzo cieszy ją to, że seniorzy coraz chętniej wychodzą z domów, spotykają się, rozwijają swoje zainteresowania i wspólnie spędzają czas. - Właśnie temu miała służyć realizacja tego projektu: integracji, aktywizacji i budowaniu przestrzeni, w której każdy może czuć się potrzebny i ważny. Spotykaliśmy się na wydarzeniach sportowych, kulinarnych, artystycznych, ale we wszystkich tych spotkaniach chodziło o obecność, za którą Wam dziękujemy. Pamiętajcie również, że zawsze możecie zwrócić się do nas, jako Rady Seniorów, ze swoimi problemami i sugestiami, jesteśmy dla Was - mówiła do zebranych gości.

FOT. UG SIEDLCE

W drugiej części wydarzenia jesienną aurę przełamał występ kabaretu „Zachodniego".

Turniej wiedzy na początek

Sobotnie spotkanie rozpoczęło się turniejem wiedzy. Seniorzy zmierzyli się z pytaniami z różnych kategorii, pokazując, że wiedza, doświadczenie i ciekawość świata towarzyszą im niezależnie od wieku. Nie zabrakło zdrowej rywalizacji, śmiechu i dobrej zabawy.

W drugiej części wydarzenia jesienną aurę przełamał występ kabaretu "Zachodniego". Formacja wywodzi się z zielonogórskiego środowiska kabaretowego, a jej repertuar łączy skecze i piosenki. Artyści sięgają po zaskakujące sytuacje i bezpośredni kontakt z publicznością - i właśnie ten przepis trafił w gust odbiorców. Publiczność rozbawiono do łez, a sala wypełniła się energią, uśmiechem i gromkimi brawami.

Pięknie jest być seniorem

W sobotnim wydarzeniu uczestniczyła także Janina Ewa Orzełowska, członek zarządu województwa mazowieckiego, która zawsze wspiera inicjatywy skierowane do seniorów. Podczas spotkania podkreśliła, że seniorzy są źródłem wiedzy, doświadczenia i mądrości, ale powinni też pamiętać o jednej ważnej rzeczy. - Obserwując różne inicjatywy i wydarzenia, łatwo dojść do wniosku, że pięknie jest być seniorem. Seniorzy już nic nie muszą, wszystko mogą. I to jest najpiękniejsze - mówiła w życzeniach skierowanych do osób obecnych na sali.

Organizatorzy dziękują Janinie Ewie Orzełowskiej za obecność, życzliwość oraz wsparcie działań, które pozwalają seniorom aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym. I podsumowują: - Dziękujemy wszystkim seniorom za obecność i wspaniałą atmosferę. Takie spotkania pokazują, że jesień życia może być pełna kolorów, nowych doświadczeń, przyjaźni i powodów do uśmiechu.

OPR. KO

eprasa.pl cb8b361dac

Redaguje: Weronika Makarczuk
m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 360
www.zyciesiedleckie.pl

Dały impuls całej Polsce!

MORDY

Troska o środowisko naturalne i właściwe gospodarowanie elektroodpadami to zagadnienia, które w gminie Mordy realizowane są w bardzo nowoczesny i aktywizujący sposób. Mordy znalazły się w centrum ogólnopolskiego projektu edukacyjno-ekologicznego „Eco Studio ELECTRO-SYSTEM".

Ekologiczna przygoda – od inauguracji do finału

Na początku bieżącego roku w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Mordach odbyła się oficjalna ogólnopolska inauguracja 7. edycji akcji edukacyjno-ekologicznej „Eco Studio ELECTRO-SYSTEM". Zwieńczeniem całorocznych działań był wrześniowy udział dzieci i młodzieży w Wielkim Finale w Warszawie.

Inaugurujące wydarzenie w Mordach połączyło wiedzę ekologiczną z muzyką i zabawą. W styczniu Mordy odwiedzili eksperci od recyklingu oraz ambasadorzy projektu: wokalistka i influencerka Saszan, dziennikarz Kuba Klym oraz Dominika Werner. – Nasi goście przeprowadzili interaktywną lekcję przyrody dla dzieci i młodzieży na temat właściwego postępowania ze zużytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym. Oprócz młodzieży ze szkoły w Radzikowie Wielkim, udział w tym wydarzeniu wzięli uczniowie z placówek oświatowych z gmin Przesmyki, Olszanka, Zbuczyn i Kotuń, a także przedstawiciele Młodzieżowej Rady Miasta i Gminy Mordy. W programie spotkania znalazły się również świetnie angażujące młodzież eko-quizy, ekologiczny trening taneczny z elementami fitness oraz recital muzyczny Saszan. Wydarzenie miało na celu uświadomienie najmłodszym, że elektrośmieci nie można wyrzucać do zwykłego kosza, lecz należy przekazywać je do wyspecjalizowanych punktów przetwarzania w celu odzyskiwania surowców i ochrony środowiska – relacjonuje Emilia Biarda, zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach. Inauguracja projektu Eco Studio ELECTRO-SYSTEM została objęta Patronatem Honorowym burmistrza Miasta i Gminy Mordy Łukasza A. Waryniuka.

Awans prosto do finału

Bezpośrednio po rozpoczęciu projektu Szkoła Podstawowa im. Ks. Kan. K. Dymitrowicza w Radzikowie Wielkim oraz Szkoła Podstawowa im. W. Łukasińskiego w Mordach przystąpiły do zbiórki elektroodpadów w ramach programu eko-PROFIT pn. „REcycling to się opłaca!". Akcja dała placówkom oświatowym możliwość pozyskania dodatkowego dofinansowania, ale również otworzyła drzwi do udziału w ogólnopolskim finale. – Dzięki ogromnemu zaangażowaniu uczniów, nauczycieli i rodziców, reprezentacja młodzieży z gminy Mordy wywalczyła zaproszenie do Warszawy. Nasza młodzież, wraz z burmistrzem Łukaszem A. Wawryniukiem, wzięła udział w wielkim finale 7. sezonu Eco Studio ELECTRO-SYSTEM, który odbył się 15 września w Warszawie – dodaje Emilia Biarda.

Podczas finału uczniowie z gminy Mordy spotkali się z rówieśnikami z Płocka, Sieradza, Karczewa, Mińska Mazowieckiego oraz warszawskiej Pragi-Południe. W programie wydarzenia znalazło się symboliczne sprzątanie terenu, panele dyskusyjne z ekspertami oraz koncerty gwiazd: Saszan, Antka Smykiewicza oraz VICKY. Wyjątkową atrakcją był również występ interaktywnego robota humanoidalnego.

– Udział naszych młodych mieszkańców gminy Mordy w wielkim finale projektu edukacyjno-ekologicznego „Eco Studio ELECTRO-SYSTEM" był podsumowaniem ich kilkumiesięcznej pracy i proekologicznej postawy. Dzieci i młodzież nie tylko zdobyły cenną wiedzę o recyklingu, ale również poczuły, że ich codzienne postawy mają realny wpływ na stan naszej planety. Wspólnie udowodniliśmy, że nasza społeczność potrafi mobilizować się wokół ważnych celów. Jestem zaszczycony, że razem z uczniami placówek oświatowych w Mordach i Radzikowie Wielkim mogliśmy reprezentować naszą gminę na forum ogólnopolskim – podsumowuje Łukasz A. Wawryniuk, burmistrz Mordów.

Sukces uczestnictwa Miasta i Gminy Mordy w projekcie „Eco Studio ELECTRO-SYSTEM" pokazał, że edukacja ekologiczna to nie tylko teoria, ale przede wszystkim zaangażowanie społeczne. Podejmowane inicjatywy proekologiczne przynoszą mieszkańcom Mordów wymierne efekty i kształtują odpowiedzialne postawy wśród młodego pokolenia.

KAROLINA PIECHOWICZ

Młodzież działa!

GMINA MORDY

13 października, hala sportowa Szkoły Podstawowej im. Waleriana Łukasińskiego w Mordach stała się centrum sportowych zmagań. Wszystko za sprawą Międzyszkolnej Ligi Piłki Nożnej pn. „Mordy grają!" zorganizowanej z inicjatywy Młodzieżowej Rady Miasta i Gminy Mordy. Wydarzenie zgromadziło młodzież z terenu całej gminy i było okazją do promowania aktywności fizycznej, zdrowej rywalizacji oraz międzyszkolnej integracji.

Rozgrywki otworzyli i powitali młodych piłkarzy przewodniczący MRMiG Mordy Krystian Szakoła oraz sekretarz Karolina Paprocka. W wydarzeniu udział wziął również burmistrz Mordów Łukasz A. Wawryniuk, który przez cały czas trwania turnieju kibicował zawodnikom. Wydarzenie zorganizowali i poprowadzili reprezentanci młodzieżowej rady.

– Głównym założeniem tej inicjatywy była promocja aktywnego stylu życia, propagowanie zasad fair play, budowanie więzi rówieśniczych oraz kształtowanie sportowych postaw. Zależy nam, aby Młodzieżowa Rada była realnym głosem młodych w naszej gminie i organizowała inicjatywy odpowiadające na potrzeby i pasje młodzieży – informuje Filip Szcześniak, wiceprzewodniczący MRMiG Mordy. Nad prawidłowym przebiegiem i przestrzeganiem reguł gry czuwali nauczyciele wychowania fizycznego ze SP im. W. Łukasińskiego w Mordach. Funkcję sędziego głównego turnieju sprawował Wojciech Bobryk, organizację i zaplecze techniczne zawodów aktywnie wspierał Jerzy Wąsowski.

W turniejowych zmaganiach wzięły udział 4 drużyny: 2 zespoły ze SP im. W. Łukasińskiego w Mordach (FC KFC Mordy 1 i FC KFC Mordy 2) oraz 2 składy reprezentujące SP im. Ks. Kan. K. Dymitrowicza w Radzikowie Wielkim (SP Radzików Wielki 1 i SP Radzików Wielki 2).

– Po pełnych emocji i zaciętych meczach pierwsze miejsce w klasyfikacji końcowej zdobyła drużyna SP Radzików Wielki 1. Drugie miejsce wywalczył zespół FC KFC Mordy 1, na trzecim stopniu podium uplasowała się druga ekipa z Mordów, czyli FC KFC Mordy 2, natomiast czwartą lokatę zajęła drużyna SP Radzików Wielki 2 – informuje Julia Lewczuk, radna MRMiGM. Na finał wydarzenia młodzieżowi radni nagrodzili zespoły wręczając puchary oraz dyplomy. Każdy z uczestników otrzymał również medal i dyplom. Zwieńczeniem dnia był wspólny poczęstunek.. – Młodzieżowa Rada Miasta i Gminy Mordy po raz kolejny udowadnia, że drzemie w niej ogromny potencjał, pomysłowość i chęć tworzenia wartościowych wydarzeń dla swoich rówieśników. Turniej „Mordy grają!" to doskonały przykład, jak sport potrafi łączyć młodzież, uczyć współdziałania oraz zasad zdrowej rywalizacji. Gratuluję młodym radnym doskonałej organizacji, a wszystkim zawodnikom wspaniałej formy na boisku – podsumowuje Łukasz A. Wawryniuk, burmistrz Mordów. Zainteresowanie turniejem „Mordy grają!" potwierdza, że młodzieżowe inicjatywy sportowe to doskonała przestrzeń do rozwoju talentów i aktywizacji młodych mieszkańców. Wydarzenie zorganizowano w ramach zadania pn. "Młodzi mają głos!" współfinansowanego ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

KP

Mała koperta, wielka sprawa

MORDY

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Mordach rozpoczął realizację kolejnego projektu profilaktyczno-ratunkowego pn. „Koperta Życia". Ma on na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa mieszkańców poprzez uświadomienie jak kluczowe znaczenie w sytuacjach zagrożenia zdrowia lub życia ma natychmiastowy dostęp służb medycznych do precyzyjnych informacji o stanie zdrowia danego pacjenta.

Projekt skierowany jest do mieszkańców Miasta i Gminy Mordy. – Inicjatywa przeznaczona jest dla osób, które ukończyły 60. rok życia, a w szczególności tych przewlekle chorych oraz niepełnosprawnych. Udział w akcji jest w pełni dobrowolny i bezpłatny. Każda zainteresowana osoba otrzyma od nas „Kopertę Życia", w skład której wchodzi specjalna karta informacyjna, na której wpisuje się dane dotyczące przebytych chorób, przyjmowanych leków, uczuleń czy kontaktów do najbliższych, a także naklejka sygnalizacyjna – informuje Wioleta Michalak, kierownik M-GOPS w Mordach, koordynatorka akcji. „Koperta Życia" to proste, a zarazem niezwykle skuteczne narzędzie, które w sytuacji zagrożenia zdrowia dostarczy ratownikom medycznym najpotrzebniejszych informacji.

Kluczowe informacje w lodówce

Zestaw wraz z uzupełnioną kartą powinien być przechowywany w lodówce. – Wybór tego miejsca nie jest przypadkowy. Lodówka znajduje się w niemal każdym gospodarstwie domowym, co pozwala przybyłym na miejsce ratownikom medycznym na błyskawiczne odnalezienie kluczowych dokumentów. O obecności „Koperty Życia" wewnątrz urządzenia informuje naklejka umieszczona na jego drzwiach. Zachęcam seniorów oraz osoby przewlekle chore do odbioru takich pakietów w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Mordach. Pamiętajmy, że szybka i precyzyjna diagnoza w pierwszych minutach udzielania pomocy przedmedycznej często decyduje o życiu i zdrowiu pacjenta – dodaje Wioleta Michalak.

Realizowana przez M-GOPS akcja wpisuje się w szerszy program wsparcia socjalnego i zdrowotnego mieszkańców gminy, stanowiąc odpowiedź na wyzwania związane z opieką nad osobami samotnymi i starszymi. Pakiety „Koperta Życia" są już gotowe do odbioru w siedzibie M-GOPS w Mordach. Pracownicy ośrodka służą również pomocą w wyjaśnieniu wszelkich wątpliwości dotyczących prawidłowego uzupełnienia formularza.

KAROLINA PIECHOWICZ

eprasa.pl cb8b361dac

Zbuczyn

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-361
www.zyciesiedleckie.pl

Sto organizacji dla dobra gminy

GM. ZBUCZYN

W Borkach-Kosach odbyło się IV Forum Organizacji Pozarządowych Gminy Zbuczyn. Stowarzyszenia i lokalni liderzy spotkali się, by rozmawiać o pieniądzach, zmianach w prawie i wspólnych inicjatywach. A było o czym - bo w gminie organizacji jest tyle, ile w niejednej wielkiej metropolii.

FOT. UG ZBUCZYN

W gminie działa aż 100 organizacji pozarządowych.

Zbuczyn od lat wyróżnia się niezwykłą aktywnością swoich mieszkańców. Wójt Hubert Pasiak podkreślał to podczas spotkania, porównując lokalne statystyki z wielkimi miastami.

Karnawał aktywności społecznej

- Forum to bardzo cenna inicjatywa, która wpisała się na stałe w nasz kalendarz imprez - zauważył wójt Pasiak, otwierając wydarzenie organizowane przez samorząd przy współpracy ze stowarzyszeniem SOKiAL.

Jak podkreślił, w gminie działa aż 100 organizacji pozarządowych, co daje wskaźnik stu organizacji na dziesięć tysięcy mieszkańców - znacznie wyższy niż choćby w Warszawie. Szef samorządu zdradził, że za tym fenomenem stoją wieloletnie, ważne doświadczenia włodarzy gminy Zbuczyn. Wspomniał, że od mniej więcej 2005 r. w gminie trwa karnawał organizacji pozarządowych, czyli boom na powstawanie stowarzyszeń. - Ówczesny wójt stwierdził, że przy każdej szkole oraz przy Gminnym Ośrodku Kultury powinna być organizacja pozarządowa, bo z organizacjami wiążą się nowe możliwości, dodatkowa energia - przypomniał włodarz.

Podkreślił też, że rozwój gminy to nie tylko drogi i inwestycje, ale przede wszystkim ludzie. Zaznaczył, że budżet na współpracę z sektorem pozarządowym wzrósł z niecałych 150 tys. zł do ponad 900 tys. zł w ciągu zaledwie kilku lat. - Gdy mówimy o rozwoju naszej gminy, nie mamy na myśli wyłącznie rozwoju infrastrukturalnego, bo infrastruktura obywatelska jest dla nas równie ważna. Bardzo poważnie mówimy np. o roli organizacji w kwestiach bezpieczeństwa i ochrony ludności, na co po raz pierwszy przeznaczamy środki - podkreślił wójt Pasiak.

- Zawsze możemy liczyć na wsparcie samorządu województwa mazowieckiego. Niestety nie możemy liczyć na wsparcie państwa - zaznaczył włodarz. Jak wyjaśnił, mimo że lokalni liderzy i nowe świetlice tworzą samonapędzający się mechanizm ożywiający życie gminy, rosną trudności związane z niekorzystnymi i skomplikowanymi przepisami krajowymi. W odpowiedzi na te wyzwania w urzędzie gminy powołano specjalny wydział doradztwa i ochrony środowiska, którego zadaniem jest systemowe wspieranie organizacji i ułatwianie im sprawnego funkcjonowania.

Bezcenne inicjatywy

Sara Michalska, pełnomocnik marszałka województwa mazowieckiego do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, podkreślała wagę oddolnych inicjatyw. - Organizacje pozarządowe to pomost, który łączy instytucje publiczne i wskazuje potrzeby oddolne mieszkańców województwa mazowieckiego. Te oddolne inicjatywy są potrzebne, żeby rozwijać w równym stopniu Mazowsze - mówiła.

Z kolei Agnieszka Dziewulska, przewodnicząca rady gminy Zbuczyn, zwróciła uwagę, że bez stowarzyszeń i kół gospodyń wiejskich współczesna gmina po prostu nie może funkcjonować. Jej zdaniem ludzie poświęcający się pracy społecznej są bardzo aktywni i mocno zintegrowani ze swoimi miejscowościami, a ich inicjatywy są bezcenne.

Program forum był bardzo bogaty. Uczestnicy rozmawiali o możliwościach finansowania inicjatyw społecznych oraz o zmianach w księgowości organizacji pozarządowych, które zaczną obowiązywać od 2027 r. Nie zabrakło paneli dyskusyjnych i wymiany doświadczeń. Przeprowadzono też konsultacje rocznego programu współpracy gminy Zbuczyn z organizacjami pozarządowymi na 2027 rok. Swoją prelekcję wygłosił również ekodoradca gminy Zbuczyn.

- Bardzo cenna inicjatywa, bo w jednym miejscu spotykają się wszystkie organizacje z terenu gminy. Staramy się przekazać najświeższe informacje prawne i dotyczące funkcjonowania organizacji. Efektem dodanym jest integracja - podkreśliła Danuta Pasiak, wiceprezes SOKiAL, stowarzyszenia, które dofinansowało wydarzenie. Jak dodała, wspólne przebywanie sprawia, że organizacje wymieniają się doświadczeniami i lepiej współpracują.

Całość zakończyło spotkanie integracyjne. Uczestnicy wyjechali z Borków-Kosów z nową wiedzą i przekonaniem, że - jak mówi wójt Pasiak - karnawał organizacji pozarządowych w gminie Zbuczyn będzie trwał nadal.

OPR. KO

eprasa.pl cb8b361dac

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Przyjaźń, która nie zna granic

GMINA SUCHOŻEBRY

Wymiana doświadczeń samorządowych, rozmowy o inwestycjach i wyzwaniach stojących przed lokalnymi władzami, a także wyjątkowy gest niemieckich gospodarzy. W dniach 16–18 października przedstawiciele gminy Suchożebry odwiedzili partnerskie miasto Kremmen w Niemczech. Wizyta była kolejnym rozdziałem współpracy, która od kilkunastu lat łączy oba samorządy.

Kontakty między gminą Suchożebry a niemieckim Kremmen mają już ugruntowaną tradycję. Formalne partnerstwo samorządów rozpoczęło się w 2013 roku i mimo upływu czasu oraz zmian personalnych po obu stronach granicy jest systematycznie podtrzymywane. Jego istotnym elementem pozostają wzajemne wizyty, wymiana doświadczeń oraz współpraca lokalnych społeczności, w tym jednostek straży pożarnej.

FOT. GMINA SUCHOŻEBRY

Wymiana doświadczeń samorządowych i rozmowy o inwestycjach.

Trzydniowy pobyt, od 16 do 18 października, był okazją zarówno do podtrzymania partnerskich relacji, jak i bliższego przyjrzenia się rozwiązaniom stosowanym przez niemieckich samorządowców.

Nie tylko spotkania

Program wizyty w Kremmen obejmował zagadnienia związane z codziennym zarządzaniem gminą. Jednym z ważniejszych punktów było zapoznanie się z infrastrukturą komunalną, w tym z funkcjonowaniem oczyszczalni ścieków. Gospodarze przedstawili gościom rozwiązania wykorzystywane w tym obszarze, umożliwiając porównanie sposobów organizacji usług komunalnych.

To zagadnienie szczególnie istotne z perspektywy samorządów, które muszą godzić potrzeby mieszkańców z kosztami utrzymania i modernizacji infrastruktury. Gospodarka ściekowa wymaga bowiem nie tylko odpowiednich inwestycji, lecz także długofalowego planowania i zapewnienia sprawnego funkcjonowania istniejących urządzeń.

Przedstawiciele gminy Suchożebry odwiedzili również powstający obiekt logistyczno-magazynowy. Wizyta pozwoliła przyjrzeć się realizowanej inwestycji i porozmawiać o zagadnieniach związanych z rozwojem infrastruktury gospodarczej.

Ważną częścią pobytu były bezpośrednie rozmowy z niemieckimi partnerami. Dotyczyły one bieżących wyzwań samorządowych, problemów społecznych oraz kwestii budżetowych. Choć polskie i niemieckie samorządy funkcjonują w odmiennych systemach prawnych i administracyjnych, mierzą się z wieloma podobnymi zadaniami.

Takie spotkania pozwalają spojrzeć na znane problemy z innej perspektywy. Nie oznaczają automatycznego przenoszenia zagranicznych rozwiązań na polski grunt, ale mogą stanowić inspirację przy planowaniu przyszłych działań.

Wyjątkowy gest

Jednym z najbardziej symbolicznych momentów wizyty było uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy upamiętniającej współpracę gminy Suchożebry z Kremmen. Dla polskiej delegacji przygotowana przez gospodarzy uroczystość była miłym zaskoczeniem.

Tablica stanowi trwałe przypomnienie o relacjach rozwijanych przez lata. Jest również wyrazem uznania dla osób, które angażowały się i nadal angażują w budowanie partnerstwa. W tym przypadku szczególnego znaczenia nabiera fakt, że partnerstwo przetrwało kolejne lata i zmiany we władzach lokalnych. To pokazuje, że kontakty między Suchożebrami a Kremmen nie ograniczają się do pojedynczych wydarzeń, lecz mają charakter długofalowy.

Budowane przez lata

Historia kontaktów obu samorządów pokazuje, że szczególne miejsce we wzajemnych relacjach zajmuje współpraca strażaków. Przykładem była wizyta przedstawicieli Suchożebrów w marcu 2025 roku, związana z uroczystym otwarciem nowej strażnicy w Kremmen.

– *Współpraca z Kremmen jest dla naszej gminy bardzo cenna. To relacja, którą budujemy od wielu lat, opierając ją na wzajemnym szacunku, zaufaniu i wymianie doświadczeń. Podczas takich wizyt możemy zobaczyć, jak nasi partnerzy rozwiązują problemy, z którymi również mierzymy się na co dzień. Szczególnie wzruszającym momentem było odsłonięcie tablicy upamiętniającej nasze partnerstwo. Odbieramy ten gest jako dowód, że przyjaźń między naszymi samorządami ma dla obu stron duże znaczenie. Chcemy ją pielęgnować i rozwijać z myślą o kolejnych latach – podkreśla wójt gminy Suchożebry Tomasz Starzewski.*

Wspólne doświadczenia

Bezpośrednie kontakty umożliwiają poznawanie odmiennych metod zarządzania, dyskusję o potrzebach mieszkańców i poszukiwanie inspiracji do rozwiązywania lokalnych problemów.

Odsłonięta w Kremmen tablica pozostanie widocznym symbolem wieloletniego partnerstwa. Sama współpraca ma jednak znaczenie znacznie szersze niż pamiątkowe uroczystości. Jej największą wartością są kontakty, doświadczenia i wzajemne zrozumienie, które mogą służyć obu lokalnym społecznościom przez następne lata.

ID

eprasa.pl cb8b361dac

Przesmyki

Redaguje: Weronika Makarczuk
m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl
tel: 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Czy jej dawca jest wśród nas?

GMINA PRZESMYKI

Ma 16 lat, chce zdać maturę, pójść na studia i zwiedzić świat. Dziś jednak ponownie walczy z ostrą białaczką szpikową. 14 października w Urzędzie Gminy w Przesmykach odbyła się konferencja Fundacji DKMS poświęcona historii Mai i poszukiwaniu zgodnego dawcy szpiku. Mieszkańcy regionu mogą pomóc, rejestrując się w bazie potencjalnych dawców.

FOT. WM

Maja ma tylko jeden scenariusz. Potrzebuje dawcy.

Maja mieszka w gminie Przesmyki. Uwielbia spacery z psami, spotkania z przyjaciółmi, koncerty i sporty zimowe. Marzy o maturze, studiach i podróżach. Dziś jednak jej codzienność wypełniają szpital, leczenie i oczekiwanie na wyniki badań.

Wszystko zmieniło się 22 września 2025 roku, gdy usłyszała diagnozę – ostra białaczka szpikowa. Leczenie zakończyła w kwietniu 2026 roku, z nadzieją na powrót do normalności. Niestety, 3 września badania kontrolne wykazały nawrót choroby. Maja ponownie przechodzi chemioterapię, a kolejnym etapem leczenia ma być przeszczepienie szpiku od zgodnego dawcy niespokrewnionego.

Czeka na nieznajomego

W konferencji Fundacji DKMS uczestniczyli wójt gminy Przesmyki Marek Zalewski, tata Mai oraz Karolina i Waldemar – osoby, które oddały już krwiotwórcze komórki macierzyste, dając innym pacjentom szansę na leczenie. Celem spotkania było nagłośnienie sytuacji dziewczyny i zachęcenie mieszkańców do rejestracji. Znalezienie zgodnego dawcy bywa trudne, dlatego każda kolejna osoba w bazie ma znaczenie.

Według danych Fundacji DKMS w bazie znajduje się 10 347 mieszkańców powiatu siedleckiego. Spośród nich 74 osoby zostały faktycznymi dawcami, przekazując komórki macierzyste lub szpik potrzebującym pacjentom.

Telefon z nadzieją

Podczas konferencji swoimi doświadczeniami podzielili się Karolina i Waldemar. Ich historie pokazują, że decyzja o rejestracji może odmienić życie nieznanej osoby.

Karolina dołączyła do bazy kilkanaście lat temu. Gdy otrzymała telefon z informacją, że może zostać dawczynią, nie wahała się. Jej komórki otrzymała kobieta, której stan zdrowia – jak relacjonowała – jest obecnie dobry.

Waldemar, mieszkaniec powiatu łukowskiego, został dawcą dla dwuletniego chłopca z Polski. Możliwość pomocy dziecku była dla niego źródłem ogromnej radości. Oboje podkreślali, że gdyby ponownie mogli oddać komórki potrzebującemu pacjentowi, zrobiliby to bez wahania.

Waldemar zwrócił też uwagę na obawy związane z dawstwem. Wbrew popularnemu mitowi szpiku nie pobiera się z kręgosłupa. Najczęściej krwiotwórcze komórki macierzyste pobierane są z krwi obwodowej. W części przypadków szpik pobiera się z talerza kości biodrowej w znieczuleniu ogólnym.

Każdy dawca to szansa

Wsparcie dla Mai i jej rodziny zadeklarował wójt Marek Zalewski, zachęcając mieszkańców do udziału w akcji. Nie ma gwarancji, że nowo zarejestrowana osoba okaże się zgodna właśnie z Mają. Może jednak pomóc innemu pacjentowi oczekującemu na przeszczepienie.

Akcja rejestracji potencjalnych dawców szpiku odbędzie się w sobotę, 24 października, w godz. 10.00–20.00 w Galerii Siedlce przy ul. Józefa Piłsudskiego 74.

Potencjalnym dawcą może zostać osoba w wieku 18–55 lat, będąca w ogólnie dobrym stanie zdrowia i spełniająca kryteria medyczne. Rejestracja polega na wypełnieniu formularza i pobraniu wymazu z wewnętrznej strony policzka.

Wpisanie do bazy nie oznacza automatycznie oddania komórek macierzystych. Do pobrania dochodzi dopiero po znalezieniu zgodnego biorcy i przeprowadzeniu wymaganych badań. Ważne jest również aktualizowanie danych kontaktowych, aby fundacja mogła skontaktować się z potencjalnym dawcą.

Wierzy, że wygra

Mimo nawrotu choroby Maja nie traci nadziei na powrót do codzienności, za którą tak bardzo tęskni.

O przyszłości mówi z przekonaniem. Nie zastanawia się, co zrobi, „jeśli" wyzdrowieje, lecz planuje, co wydarzy się, „kiedy" wróci do zdrowia. Nie chce pozwolić, by białaczka przekreśliła jej marzenia. Dziś potrzebuje szansy, którą może dać zgodny dawca. Być może jest nim ktoś z Siedlec, Przesmyk lub pobliskich miejscowości, kto jeszcze nie wie, że jego decyzja może odmienić czyjeś życie. Za historią Mai stoi młoda dziewczyna, która chce po prostu żyć, dorastać i spełniać marzenia. Czasem wystarczy kilka minut, by dać komuś nadzieję na przyszłość.

WM

eprasa.pl cb8b361dac

Redaguje: Weronika Makarczuk
m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl
Tel: 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Wiśniew | Wodynie

Młynki rozgrzały jesień!

GMINA WODYNIE

Były rozmowy, serdeczne uśmiechy, muzyka na żywo, ognisko i wspomnienia, do których z pewnością będzie się wracać. Przede wszystkim jednak byli ludzie, którzy chcieli spędzić czas razem. W czwartek, 15 października, Zagroda nad Witką w Młynkach wypełniła się wyjątkową energią. Blisko stu seniorów z całej gminy Wodynie spotkało się podczas Senioriady 2026, udowadniając, że jesień życia może być pełna radości, nowych znajomości i pięknych chwil.

Senioriada w Młynkach była okazją do wspólnego świętowania.

Do Młynków przyjechali seniorzy z Wodyń, Oleśnicy, Woli Wodyńskiej i Rudy Wolińskiej. Nie zabrakło członków Klubu Seniora w Seroczynie oraz mieszkańców innych miejscowości gminy. Na co dzień spotykają się w swoich środowiskach, działają, angażują w lokalne inicjatywy i pielęgnują sąsiedzkie więzi. Tym razem mieli okazję pobyć razem w jeszcze większym gronie.

I właśnie to było najważniejsze. Nie program, nie liczba atrakcji, ale ludzie i radość płynąca ze spotkania. Bo czasem wystarczy wspólny stół, znajoma twarz i chwila rozmowy, by zwyczajny jesienny dzień stał się wyjątkowy.

Młynki pełne energii

Choć kalendarz przypomina już o jesieni, w Młynkach nie brakowało ciepła. O atmosferę zadbali przede wszystkim sami uczestnicy, którzy chętnie korzystali z przygotowanych atrakcji.

Muzyczną oprawę Senioriady zapewnił zespół Ambitus. Było też ognisko, przy którym można było ogrzać się, porozmawiać i nacieszyć wspólnym czasem. Dużym urozmaiceniem spotkania były przejażdżki bryczką, zwiedzanie mini zoo oraz pokazy rękodzieła.

Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Jedni korzystali z atrakcji, inni woleli spokojnie porozmawiać z dawno niewidzianymi znajomymi. Nie brakowało okazji do nawiązywania nowych znajomości.

Takie spotkania mają szczególną wartość. Pozwalają wyjść z domu, oderwać się od codziennych obowiązków, a przede wszystkim poczuć, że jest się częścią większej wspólnoty. Bo niezależnie od wieku każdy potrzebuje bliskości, rozmowy, zainteresowania i zwyczajnej ludzkiej życzliwości.

Seniorzy są ważni

Wśród seniorów byli także przedstawiciele samorządu i gminnych instytucji. W spotkaniu uczestniczyli wójt gminy Wodynie Wojciech Klepacki, jego zastępczyni, a jednocześnie kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Marlena Paczek, przewodniczący Rady Gminy Mirosław Michalczyk oraz pracownicy GOPS, Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej w Wodyniach.

Była to okazja nie tylko do wspólnej zabawy, ale również do rozmów o codzienności i potrzebach starszych mieszkańców gminy.

– *Seniorzy są niezwykle ważną częścią naszej gminnej wspólnoty. To ludzie, którzy przez lata pracowali, wychowywali kolejne pokolenia, budowali nasze miejscowości i nadal bardzo wiele wnoszą w ich życie. Chcemy, żeby czuli się potrzebni, zauważeni i mieli jak najwięcej okazji do spotkań. Bo aktywna jesień życia to nie tylko zajęcia czy wydarzenia, ale przede wszystkim relacje, przyjaźnie i poczucie, że nie jest się samemu. Patrząc na radość uczestników Senioriady, widać, jak bardzo takie inicjatywy są potrzebne. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację tego spotkania, a naszym seniorom życzę zdrowia, energii i wielu powodów do uśmiechu* – mówił wójt gminy Wodynie Wojciech Klepacki.

Razem można więcej

Senioriada odbyła się w ramach projektu „Aktywna jesień życia w Gminie Wodynie", realizowanego przez Koło Gospodyń Wiejskich Niezapominajka Oleśnica.

Na jego realizację KGW pozyskało 46 tys. zł dofinansowania z programu „Aktywni Seniorzy – ASY", Priorytet IV „Integracja wewnątrzpokoleniowa", ogłoszonego przez Mazowiecki Urząd Wojewódzki.

Wydarzenie zostało zorganizowane przy wsparciu samorządu gminy Wodynie oraz dzięki środkom z budżetu państwa przekazanym za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Za tymi formalnymi nazwami i kwotami kryje się jednak coś znacznie ważniejszego – możliwość tworzenia przestrzeni, w której starsi mieszkańcy mogą być aktywni, rozwijać zainteresowania i cieszyć się obecnością innych.

To również przykład, jak wiele można osiągnąć dzięki zaangażowaniu lokalnych organizacji, instytucji i samych mieszkańców.

Wspommnienia na dłużej

Senioriada w Młynkach połączyła mieszkańców różnych miejscowości, środowisk i grup senioralnych. Pokazała, że choć na co dzień dzielą ich kilometry, łączy znacznie więcej – potrzeba bycia razem, wspólnego działania i czerpania radości z życia.

Z biegiem lat szczególnego znaczenia nabierają rzeczy z pozoru najprostsze. Możliwość spotkania znajomych, wspólny śmiech, dobra rozmowa czy świadomość, że ktoś o nas pamięta. To właśnie z takich chwil buduje się poczucie wspólnoty.

W Młynkach nie zabrakło ich ani przez moment. I choć Senioriada trwała tylko jeden dzień, pozostawiła po sobie coś więcej niż wspomnienia udanej imprezy. Dała okazję do umocnienia znajomości, nawiązania nowych relacji i poczucia, że jesień życia wcale nie musi oznaczać rezygnacji z aktywności.

Bo przecież na radość, przyjaźń i wspólne przeżywanie pięknych chwil nigdy nie jest za późno.

WM

W walce o czyste powietrze

GMINA WIŚNIEW

W gminie ruszyła akcja informacyjno-edukacyjna "Nie trujmy naszych sąsiadów - ogrzewajmy dom ekologicznie". Samorząd przypomina o zakazie używania kopciuchów, wpływie dymu na zdrowie oraz możliwościach zdobycia dotacji na wymianę pieca.

FOT. UG WIŚNIEW

Akcja jest skierowana głównie do mieszkańców, w których kotłowniach nadal królują kopciuchy.

Charakterystyczne banery zawisły na ogrodzeniach nieruchomości należących do gminy. Ich przekaz jest prosty, lecz dosadny: sposób, w jaki ogrzewamy nasze domy, bezpośrednio przekłada się na jakość powietrza, którym oddychamy, a w konsekwencji na zdrowie i życie nas wszystkich. Akcja jest skierowana przede wszystkim do tych mieszkańców, w których kotłowniach nadal królują przestarzałe piece na paliwa stałe, czyli tzw. kopciuchy, emitujące potężne ilości szkodliwych substancji.

- To bardzo ważna akcja. Zależy nam na dotarciu do każdego mieszkańca, zwłaszcza że wybory dokonywane w domowych kotłowniach mają bezpośredni wpływ na całe nasze otoczenie - zaznacza wójt Barbara Rybaczewska. I apeluje do lokalnej społeczności: - Zachęcamy mieszkańców do zapoznania się z treścią banerów, wymiany nieefektywnych urządzeń grzewczych oraz niespalania odpadów w domowych piecach. Wspólnie zadbajmy o czyste powietrze i zdrowie naszych sąsiadów.

Dwa oblicza smogu

Czym właściwie jest smog? W Polsce zjawisko to ma dwa oblicza. Pierwsze z nich to doskonale znany smog londyński (zimowy), który pojawia się w sezonie grzewczym i powstaje wskutek spalania węgla, drewna oraz śmieci w starych kotłach. Drugim jest smog fotochemiczny (letni), tworzący się podczas upałów, gdy spaliny samochodowe wchodzą w reakcję z intensywnym światłem słonecznym.

Smog to nie tylko szary welon wiszący nad okolicą. To niebezpieczna mieszanina dymu, spalin, pyłów zawieszonych PM10 i PM2,5 oraz substancji rakotwórczych. Cząstki te wnikają głęboko do płuc, dostają się do krwiobiegu, a nawet docierają do mózgu. Efektem są groźne choroby serca, astma, przewlekła obturacyjna choroba płuc (POChP), nowotwory płuc oraz problemy z płodnością. W skali kraju zanieczyszczone powietrze zabija dziesiątki tysięcy osób rocznie. Co istotne, na Mazowszu aż 50% zanieczyszczeń powietrza generują właśnie domowe piece.

Smog nie wybiera, ale uderza w najsłabszych. Szczególnie narażone są dzieci i młodzież, których płuca wciąż się rozwijają, seniorzy powyżej 65. roku życia, kobiety w ciąży oraz osoby cierpiące na schorzenia serca, płuc czy cukrzycę.

Zgarnij dotację

Warto pamiętać, że użytkowanie przestarzałych urządzeń grzewczych to już nie tylko kwestia etyki czy troski o sąsiadów, ale obowiązek prawny. Zgodnie z zapisami mazowieckiej uchwały antysmogowej, od 1 stycznia 2023 r. obowiązuje całkowity zakaz eksploatacji bezklasowych kotłów na węgiel i drewno. Za złamanie tych przepisów grożą kontrole oraz dotkliwe kary finansowe. Dym z przydomowych kotłowni to główna składowa zimowego smogu, dlatego walka z kopciuchami stała się priorytetem.

Dla wszystkich, którzy stoją przed koniecznością modernizacji kotłowni, przygotowano realne wsparcie finansowe. Mieszkańcy gminy Wiśniew mogą skorzystać z ogólnopolskiego programu "Czyste Powietrze". Daje on szansę na pozyskanie dofinansowania sięgającego nawet do 100% kosztów kwalifikowanych netto (bez podatku VAT) w granicach ustalonych limitów. Ostateczna wysokość dotacji zależy od spełnienia kryteriów dochodowych oraz wymagań technicznych budynku. Wszelkie szczegóły programu można sprawdzić na stronie czystepowietrze.gov.pl.

Ekodoradca pomoże

Gminna kampania stanowi część szerszego projektu "Mazowsze bez smogu", współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021-2027 (Priorytet II "Fundusze Europejskie na zielony rozwój Mazowsza", Działanie 2.1 "Efektywność energetyczna").

Dzięki projektowi mieszkańcy mają zapewnione w pełni bezpłatne wsparcie ekodoradcy. Pomoże on precyzyjnie dobrać nowe, ekologiczne źródło ciepła, prawidłowo wypełnić wnioski o dotacje oraz pozyskać środki na termomodernizację budynku. Oprócz tego odbywają się spotkania informacyjne, warsztaty i happeningi ukazujące wpływ zanieczyszczeń na zdrowie.

Jeżeli w Twoim domu wciąż dymi stary kocioł, potraktuj tę akcję jako impuls do zmian - skonsultuj się z ekodoradcą i wybierz czyste powietrze.

OPR. KO

eprasa.pl cb8b361dac

Życie w regionie

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Wizja w ciemno?

GM. SKÓRZEC

Wyjazd na drogę powiatową w Trzcińcu może grozić wypadkiem. Jeden z mieszkańców wsi od około roku zabiega o ustawienie lustra drogowego. W końcu stracił cierpliwość - złożył w urzędach pismo, w którym oznajmił, że jeśli dojdzie do wypadku, winni będą wójt i starosta. Mimo to władze powiatu odpowiadają: problemu nie ma.

FOT.: BS/ARCH

Skrzyżowanie w rzeczywistości i według starostwa

Najpierw trzeba wjechać na główną drogę, żeby dopiero potem sprawdzić, czy można na nią skręcić - tak pan Jerzy z Trzcińca opisuje codzienny kłopot na skrzyżowaniu drogi gminnej nr 360903W z powiatową nr 3653W. Według niego kierowca, który chce ustąpić pierwszeństwa, z bezpiecznego miejsca nie widzi pojazdów nadjeżdżających z lewej. W piśmie, które złożył na początku października w Urzędzie Gminy Skórzec i Starostwie Powiatowym, opisuje to tak: "W obecnych warunkach, aby uzyskać jakiekolwiek pole widzenia, kierujący zmuszony jest wjechać blisko połową długości samochodu na pas ruchu drogi głównej".

Mężczyzna pokazuje na barierkę osłaniającą płot oraz tuje rosnące na rogu posesji. Jak wyjaśnia, urosły i zasłaniają widok na skrzyżowanie. I dodaje, że dwukrotnie cudem udało mu się uniknąć wypadku w tym miejscu. - A jeśli kolejnym razem zabraknie mi szczęścia? Albo dzieciom, które chodzą tędy na przystanek, skąd jadą do szkoły? - pyta. Podkreśla przy tym: - Żeby nie doszło do wypadku, nie daj Boże śmiertelnego, trzeba tu postawić lustro.

Od wójta do starostwa

Około roku - tyle, według pana Jerzego, trwają jego starania w tej sprawie. Zaczynał od rozmów w Urzędzie Gminy Skórzec. Kilkakrotnie zwracał się do wójta, który, jak relacjonuje, kierował go do pracowników zajmujących się sprawą. Tam mężczyzna słyszał, że z drogi można wyjechać. - Cały czas chodzę i obijam się od ściany - mówi. Opowiada również o tłumaczeniu jednej z pracownic, że sprawą nie zajmowano się z powodu... jej urlopu. Jak relacjonuje mieszkaniec Trzcińca, kolejne wizyty w gminie nie przynosiły rozwiązania, a sprawa ostatecznie trafiła do starostwa: to gmina miała wystąpić do powiatu z pismem dotyczącym lustra.

Odpowiedź, jak mówi pan Jerzy, była negatywna. We wniosku z 9 października przywołuje pismo z 16 września, w którym odmówiono ustawienia lustra. Mężczyzna nie może zrozumieć, dlaczego napisano tam, że widoczność wystarcza do bezpiecznego włączenia się do ruchu. - To zupełnie rozmija się z tym, co widzę za kierownicą - ocenia. Podważa też sposób dokonania oceny. Utrzymuje, że nie przeprowadzono wizji lokalnej i nie powiadomiono go o takim zamiarze. - Jeśli bym wiedział, mógłbym pokazać urzędnikom, z jakiego miejsca musi patrzeć kierowca i co zasłania mu drogę - podkreśla.

Prośba i ostrzeżenie

9 października zarówno Starostwo Powiatowe w Siedlcach, jak i Urząd Gminy Skórzec otrzymały identyczne pisma z żądaniem ponownego rozpatrzenia sprawy. Zaczyna się uprzejmie. Mieszkaniec prosi o ponowną analizę sytuacji i zmianę stanowiska w sprawie lustra. Zaraz jednak stanowczo odrzuca ocenę bezpieczeństwa wyjazdu: "Jako kierowca i mieszkaniec codziennie korzystający z wyżej wymienionego skrzyżowania stanowczo nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że widoczność w tym miejscu jest dostateczna do bezpiecznego włączenia się do ruchu".

W uzasadnieniu pisze o zasłoniętej przez drzewa widoczności w obu kierunkach drogi powiatowej. Przekonuje, że układ skrzyżowania i roślinność zmuszają kierowcę do wyjeżdżania "w ciemno". Powołuje się również na zasady stosowania luster drogowych U-18, argumentując, że takie urządzenie powinno pomóc właśnie tam, gdzie stałe przeszkody ograniczają widok.

Dalej ton pisma staje się jeszcze ostrzejszy. Pan Jerzy zarzuca osobom zajmującym się sprawą, że odrzuciły jego wniosek bez wizji lokalnej i rzetelnego zbadania zagrożenia. W jego ocenie rozstrzygnięcie zapadło "zza biurka".

Najmocniejsze słowa autor pisma zostawia na koniec. "Starosta Powiatowy i Wójt Gminy Skórzec biorą odpowiedzialność za każdy wypadek, który wydarzy się na przedmiotowej drodze, na skutek swoich zaniedbań" - oświadcza. A w rozmowie z "Życiem" podkreśla dosadniej: - Boję się, że oba urzędy zainteresują się sprawą dopiero wtedy, kiedy komuś stanie się krzywda. A przecież jak zginie człowiek, będzie za późno - mówi.

Ostatnie zdanie pisma postulat: "W związku z powyższym zapraszam na wizję lokalną i wprost żądam jej przeprowadzenia z moim udziałem jako wnioskodawcy".

Gmina chce pomóc

Urząd Gminy w Skórcu potwierdza: pierwsze zgłoszenie dotyczące ograniczonej widoczności na skrzyżowaniu w Trzcińcu wpłynęło 2 września. - Tego samego dnia Gmina wystąpiła pisemnie do Starosty Siedleckiego z wnioskiem o poprawę bezpieczeństwa poprzez montaż lustra drogowego U-18 - czytamy w mailu przesłanym do naszej redakcji. A dalej: -Zgodnie z art. 10 ust. 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym organem zarządzającym ruchem na drogach powiatowych i gminnych jest Starosta. Gmina nie jest uprawniona do samodzielnego zatwierdzenia montażu lustra drogowego w ramach organizacji ruchu.

Jak podkreślają urzędnicy, reakcja była niezwłoczna, a gmina poruszała się w granicach posiadanych kompetencji. - Sprawa została skierowana do właściwego organu zarządzającego ruchem, a ponadto podjęto działania dotyczące roślinności ograniczającej widoczność - piszą. Jak się okazuje, właściciela nieruchomości przyległej do skrzyżowania zobligowano do przycięcia gałęzi drzew ograniczających widoczność, ale jak na razie nie przyniosło to skutku. Autorzy odpowiedzi nie mają jednak wątpliwości: - Gmina nie bagatelizowała zgłaszanego zagrożenia, czego dowodem jest niezwłoczne wystąpienie o montaż lustra drogowego.

Urząd informuje, że 10 września przeprowadzono wizję lokalną skrzyżowania. Starosta 6 dni później "potwierdził przeprowadzenie oględzin oraz stwierdzenie dostatecznej widoczności umożliwiającej bezpieczne włączenie się do ruchu z drogi podporządkowanej". - Sprawa została zatem oceniona w terenie, a nie wyłącznie na podstawie dokumentacji - czytamy.

Dalszy ciąg odpowiedzi urzędu daje nadzieję: - Gmina nie wyklucza dalszej współpracy z właściwym organem zarządzającym ruchem w zakresie poprawy bezpieczeństwa. Ewentualna ponowna wizja lokalna, również z udziałem mieszkańca, wymaga uzgodnienia z właściwym organem. Gmina nie posiada kompetencji do nakazania Staroście przeprowadzenia ponownych oględzin.

A jak władze gminy komentują argument pana Jerzego, że będą winne potencjalnych nieszczęśliwych sytuacji w tym miejscu? - Twierdzenie o automatycznej odpowiedzialności Wójta Gminy i Starosty za każdy ewentualny wypadek jest prawnie nieuzasadnione. Odpowiedzialność może zostać ustalona wyłącznie na podstawie konkretnych okoliczności, właściwych przepisów oraz wykazania przesłanek odpowiedzialności - napisano w odpowiedzi na nasze pytania.

Wizja wykluczyła

Władze powiatu, które, jak podkreśla gmina, mają najwięcej do powiedzenia w tej sprawie, nie udzieliły nam równie wyczerpującej odpowiedzi. Występujący w imieniu Starostwa Powiatowego w Siedlcach Tomasz Płatkowski potwierdza wpłynięcie pisma z Urzędu Gminy Skórzec i przeprowadzenie wizji lokalnej na skrzyżowaniu. Jak informuje, w jej trakcie "nie stwierdzono trudności przy włączaniu się do ruchu z drogi podporządkowanej, co zostało udokumentowane fotograficznie". - W związku z ustaleniami dokonanymi podczas wizji lokalnej w dniu 18 września br. do Urzędu Gminy Skórzec została przesłana odpowiedź z informacją o braku zasadności montażu lustra na tym skrzyżowaniu dróg - dodaje.

Jeszcze bardziej zdawkowo urzędnik odnosi się do pisma, które 9 października pan Jerzy złożył w starostwie. - Z treści wniosku wynikało, że widoczność na skrzyżowaniu tych dróg ograniczają gęste drzewa, co wykluczyła przeprowadzona wizja lokalna - oznajmia. I jako dowód załącza fotografię.

Do innych naszych pytań, w tym o słowa: "Starosta Powiatowy i Wójt Gminy Skórzec biorą odpowiedzialność za każdy wypadek, który wydarzy się na przedmiotowej drodze, na skutek swoich zaniedbań", Tomasz Płatkowski się nie ustosunkowuje.

Będzie wizja?

A zatem mamy skrzyżowanie i wysokie tuje, które zasłaniają widok. Gmina widzi problem, ale utrzymuje, że może tylko prosić: właściciela posesji z problematycznymi drzewami o ich przycięcie, a starostwo - o montaż lustra na drodze powiatowej. Potem jednak zaczynają się schody. Tuje jak nie były przycięte, tak nadal nie są i urząd gminy najwyraźniej pozostaje bezradny w tej kwestii. Z kolei władze powiatu uważają, że problemu nie ma wcale, bo z wizji lokalnej wynika, iż drzewa nie zasłaniają widoku kierowcom.

W czym więc leży problem? Może w wizji lokalnej starostwa i dokumentującym je zdjęciu. Widać na nim bowiem narożną działkę, ale bez ani jednej tui. Jakby tego było mało, fotografia przedstawia też ustawione naprzeciwko tej posesji... lustro drogowe, choć od początku chodzi o jego brak.

Pan Jerzy mówi, że zdjęcia na pewno nie wykonano w Trzcińcu. - Może więc wreszcie odbędzie się ta wizja? - pyta na koniec.

BARTOSZ SZUMOWSKI

eprasa.pl cb8b361dac

biuro@zyciesiedleckie.pl
tel. 25 623 79 77
www.zyciedleckie.pl

Reklamy i ogłoszenia

ŻYCIE SIEDLECKIE
Siedlce | Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łosice
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
tel. 795 541 355, reklama@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 362, ogloszenie@zyciesiedleckie.pl
ul.Brzeska 97

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO!
TANIO!
SOLIDNIE!
TEL. 502 053 214

CEMHURT SIEDLCE

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM:

Sprzedamdziałkę 816mk Żelków Kolonia, ul. Wiśniowa, cena: 365tys.zł, tel. 665 973 458

Sprzedam działkę budowlaną Tchórzew Kolonia i Stara Wieś, gmina Borki Radzyńskie, tel. 693 068 407

Sprzedam działkę budowlaną w Stoku Lacki, 1000 mkw, 130 zł/mkw, media w drodze gminnej, tel. 796 224 923

Sprzedam mieszkanie 60m2 pierwsze piętro lub zamienie na mniejsze, tel. 737 301 709

Sprzedaz bezpośrednia w centrum Siedlec duzego domu o pow. 250m2 + piwnica 100m2+ garaz 50m2. Pow. działłki 1070m2. Nieruchomosc nadaje sie dla rodziny z mysla o biznesie lub inwestycji. Zadzwon i umow sie na prezentacje. Telefon: 606 791 566 mail: Skorupki 35@gmail.com

Sprzedamdom 80m kwadratowyh, Radzików Wielki gm. Mordy, tel. 790 598 500

NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ :

Kupię dom pietrowy do małego remontu w Siedlcach lub okolicach, tel. 604 552 644

NIERUCHOMOŚCI WYNAJEM:

Wynajmę mieszkanie w Siedlcach 2 pokojowe na ul. Sokołowskiej, tel. 698 797 255

Do wynajęcia mieszkanie starszej pani. Mam wolny czas, chętnie pomogę, tel. 691 964 811, 507 516 146

Do wynajęcia pokoje - pomieszczenia na działalność gospodarczą, Siedlce, tel. 500 555 050

Wynajmę mieszkanie, tel- 662 011 281

DOM I OGRÓD SPRZEDAŻ:

Sprzedam komplet do chrztu dla dziewczynki tel. 799 229 833

Sprzedam fotel obrotowy i biurko ciemne 80 x 160, Siedlce. Tel.: 696 328 498

Sprzedam drzwi garażowe Horman 261x217 dwie sztuki, zamrażarki sklepowe na lody 2 szt, witryna sklepowa, lady przeszklone, tel. 578 978 128

PRODUCENT OKIEN PCV i ALUMINIUM
ST stolarka
OKNA DRZWI FASADY PCV i ALUMINIUM
Łuków 21-400
ul. Ogrodnicza 3
tel. 25 755 30 75
www.ststolarka.pl
info@ststolarka.pl
Markowe okna PCV systemu KÖMMERLING
Konstrukcje aluminium –drzwi, witryny, fasady
Standard 6-cio komorowy
okucia ROTO NT

BETON | ŻWIR | WYROBY BETONOWE
BETONIARNIA SED-BUD CHROMIŃSKI
ul. Brzeska 116
SIEDLCE
508 374 750 530 918 444

KOLDER
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7A
Specjalistyczne produkty
MAPEI
dostępne w naszej ofercie
PHU KOLDER S.C.

Wszystkie numery "Życia Siedleckiego" dostępne pod jednym kodem QR
Zeskanuj kod i zyskaj szybki dostęp do aktualnego oraz archiwalnych wydań gazety

eprasa.pl cb8b361dac

WÓJT GMINY SIEDLCE

Informuje, że **na platformie przetargowej dostępnej pod adresem internetowym:** https://gminasiedlce.logintrade.net/ znajduje się ogłoszenie o przetargu prowadzonym w trybie podstawowym bez negocjacji o wartości zamówienia nieprzekraczającej progów unijnych o jakich stanowi art. 3 ustawy z 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych (t. j. Dz. U. z 2026 poz. 793 ze zm.) **pn. „Zakup samochodu przystosowanego do przewozu osób niepełnosprawnych w celu likwidacji barier transportowych mieszkańców Gminy Siedlce"**

(Zadanie: „Zakup samochodu przystosowanego do przewozu osób niepełnosprawnych w celu likwidacji barier transportowych mieszkańców Gminy Siedlce" jest współfinansowane ze środków PFRON)

Oferty należy składać **za pośrednictwem platformy przetargowej dostępnej pod adresem internetowym:** https://gminasiedlce.logintrade.net/ w terminie do dnia **28.10.2026 r. do godziny 09^{00}.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.10.2026 r. o godzinie 10^{00}

za pośrednictwem platformy przetargowej poprzez odszyfrowanie ofert przez Zamawiającego.

WÓJT GMINY SIEDLCE
HENRYK BRODOWSKI

eprasa.pl cb8b361dac

Życie regionalnego sportu

Dwie porażki, dwa oblicza Pogoni

PIŁKA NOŻNA

Dwa mecze, dwie porażki i siedem straconych bramek. Choć bilans spotkań z Puszczą Niepołomice i Stalą Rzeszów wygląda równie niepokojąco, trener Pogoni Adam Nocoń po każdym z nich miał nieco inne powody do zmartwień. Po pierwszym mówił przede wszystkim o taktycznej bezradności swoich podopiecznych, po drugim - o nieskuteczności i błędach w obronie.

FOT. RAFAŁ WYSOCKI/MKP POGOŃ SIEDLCE

Jedna z akcji podczas meczu Pogoni z Puszczą Niepołomice.

W zaległym spotkaniu 7 kolejki Betclic I ligi Pogoń Siedlce przegrała u siebie z Puszczą Niepołomice 1:3. Do przerwy żadna z drużyn nie potrafiła stworzyć stuprocentowej sytuacji na zdobycie gola. W grze obu zespołów było sporo niedokładności, co sprawiło, że efektowność po obu stronach była na niskim poziomie.

Więcej działo się na boisku po przerwie. Rywal zaskoczył Pogonistów w pierwszych minutach po wznowieniu gry. Dobrze wykonany aut wykorzystał na raty Amarildo Gjoni, dając swojej drużynie prowadzenie. W 67 min Filipe Nascimento dośrodkował w pole karne z rzutu rożnego, a Mateusz Cholewiak dopełnił formalności, pakując piłkę do siatki. Kilka minut później Cholewiak obsłużył wychodzącego na dogodną pozycję Marka Strajnara i ten zdobył kolejnego gola dla gości. Dopiero po stracie trzeciego gola Siedlczanie ruszyli do ataków. W 78 min Damian Jakubik wstrzelił piłkę w pole karne, a Omar Kočar skierował piłkę do własnej siatki. Mimo prób gospodarzy, wynik nie uległ zmianie. Puszcza zgarnęła w Siedlcach komplet punktów.

Nie ma usprawiedliwienia

Po spotkaniu z Puszczą szkoleniowiec Pogoni nie szukał usprawiedliwień. Przyznał, że rywale byli znakomicie przygotowani, a ich trener Tomasz Tułacz skutecznie pozbawił Siedlczan największych atutów. - W ogóle nie istnieliśmy, jeżeli chodzi o atak pozycyjny w pierwszej połowie. Wszystko mądrze poodcinane, pressing zakładany - oceniał Nocoń, przyznając, że przeciwnicy górowali nad jego piłkarzami również zaangażowaniem.

Szkoleniowiec nie ukrywał, że Pogoń znalazła się w trudnym momencie sezonu. - Mamy kryzys i musimy z tego wyjść - stwierdził. Jednocześnie przypominał, że wcześniejsze występy drużyny dawały podstawy do znacznie lepszej oceny jej możliwości. Za jeden z niewielu pozytywów meczu z Puszczą uznał postawę rezerwowych, którzy po wejściu na boisko ożywili grę Siedlczan.

Zmarnowany karny

Kilka dni później Pogoń przegrała na własnym stadionie ze Stalą Rzeszów 3:4. Tym razem Siedlczanie pokazali znacznie więcej w ofensywie, ale za błędy w defensywie zapłacili wyjątkowo wysoką cenę.

Do 34 min mecz był wyrównany. Wtedy Sean Goss przymierzył z 18 m i piłka znalazła się w siatce. Trzy minuty później goście cieszyli się z podwyższenia rezultatu. Po rzucie rożnym strzał sprzed pola karnego oddał Szymon Pukała, piłkę odbił jeszcze Władisław Krasowskij i było 2:0. 42 min przyniosła jeszcze jednego gola drużynie Stali. Marvin Rittmüller uderzył sprzed lewego narożnika pola karnego, piłka odbiła się od słupka, a dobijający Krasowskij umieścił piłkę w siatce.

Po przerwie Pogoniści ruszyli do odrabiania strat. Już w 48 min odwrócony tyłem do bramki Ernest Dzięcioł zdołał zaskoczyć wszystkich i niesygnalizowanym strzałem otworzył konto bramkowe Pogoni. Dwie minuty potem piłkę na 11 m otrzymał Cezary Demianiuk i uderzeniem pod poprzeczkę dał Siedlczanom kontaktowe trafienie. W 54 min Pogoń powinna doprowadzić do wyrównania. Za zagranie ręką jednego z zawodników gości sędzia podyktował rzut karny dla biało-niebieskich. Do jedenastki podszedł Szymon Kobusiński i trafił w poprzeczkę. Z kolei w 61 min rezerwowy Stali Aleksander Buksa skutecznie zamknął dośrodkowanie z lewego skrzydła. To nie był jednak koniec strzelania na stadionie w Siedlcach. Dziesięć minut przed końcem meczu wrzutkę Nikodema Zielonki strzałem głową wykończył Demianiuk.

Pokazali charakter

- Strzelanina w Siedlcach. Tak bym ten mecz podsumował. Gramy dobrze, gramy na pewno ciekawą piłkę i przegrywamy 3:0 - zauważył trener Nocoń. Przyznał, że w swojej długiej karierze trenerskiej podobnego meczu chyba jeszcze nie przeżył.

Mimo trzybramkowej straty Siedlczanie potrafili wrócić do walki o punkty. Zdaniem trenera świadczyło to o charakterze i umiejętnościach zespołu. Za jeden z kluczowych momentów uznał niewykorzystany rzut karny, a za szczególnie bolesny - utratę czwartej bramki, która podcięła gospodarzom skrzydła.

Szkoleniowiec zwracał też uwagę na niepokojącą zmianę w grze obronnej. Drużyna, która wcześniej należała do najlepiej broniących w lidze, w dwóch kolejnych spotkaniach straciła aż siedem goli. Zapowiedział więc dalszą pracę zarówno nad defensywą, jak i skutecznością.

Powody do optymizmu dostrzegł natomiast w występie Cezarego Demianiuka, zdobywcy dwóch bramek. Przyznał, że zawodnik mógł nawet pokusić się o hat-tricka, a jego przełamanie może mieć duże znaczenie dla całej drużyny. Mimo trzeciego kolejnego niepowodzenia szkoleniowiec nie stracił wiary w swoich piłkarzy. - Słaby zespół by się poddał, a Pogoń Siedlce to nie jest słaby zespół - podkreślił.

Kolejne spotkanie Pogoń rozegra w niedzielę, 25 października, o godz. 12.00 w Opolu z Odrą.

Betclic I liga

7 KOLEJKA

Pogoń Siedlce - Puszcza Niepołomice 1:3 (0:0)

BRAMKI: Omar Kočar 78 (s) - Amarildo Gjoni 48, Mateusz Cholewiak 67, Mark Strajnar 76

POGOŃ: 57. Jakub Lemanowicz - 27. Jakub Barczak (77, 14. Damian Jakubik), 26. Filip Kendzia, 4. Przemysław Szur, 2. Krystian Miś - 21. Szymon Kobusiński (63, 95. Nikodem Zielonka), 31. Ernest Dzięcioł (77, 22. Patryk Klimek), 16. Bartłomiej Poczobut (63, 10. Rafał Makowski), 17. Mateusz Marzec (46, 7. Damian Szuprytowski), 56. Cezary Demianiuk - 9. Maciej Rosołek

PUSZCZA: 1. Filip Andrzejczak - 23. Kacper Przybyłko (40, 14. Filip Szabaciuk), 2. Konrad Kasolik, 6. Omar Kočar, 33. Mark Strajnar - 77. Wiktor Kamiński (85, 17. K?sei Iwao), 8. Filipe Nascimento, 34. Adrian Piekarski, 11. Olaf Korczakowski (61, 10. Mateusz Cholewiak) - 9. Amarildo Gjoni (85, 99. Bartosz Kurzeja), 21. Oskar Gerstenstein (61, 53. Andrzej Trubeha)

ŻÓŁTE KARTKI: Mateusz Marzec 28, Szymon Kobusiński 33, Filip Kendzia 54 - Olaf Korczakowski 50, Omar Kočar 57, Wiktor Kamiński 80, Adrian Piekarski 85

SĘDZIA: Damian Krumplewski (Olsztyn)

WIDZÓW: 812.

11 KOLEJKA

Pogoń Siedlce - Stal Rzeszów 3:4 (0:3)

BRAMKI: Ernest Dzięcioł 48, Cezary Demianiuk 50, 80 - Sean Goss 34, Władisław Krasowskij 37, 42, Aleksander Buksa 61

POGOŃ: 57. Jakub Lemanowicz - 27. Jakub Barczak (86, 22. Patryk Klimek), 14. Damian Jakubik, 4. Przemysław Szur, 2. Krystian Miś - 17. Mateusz Marzec (46, 21. Szymon Kobusiński), 31. Ernest Dzięcioł, 6. Mateusz Kizyma (76, 10. Rafał Makowski), 7. Damian Szuprytowski (76, 95. Nikodem Zielonka), 56. Cezary Demianiuk - 9. Maciej Rosołek (86, 72. Sebastian Szczytniewski)

STAL: 1. Swiatosław Waniwśkyj - 21. Marco Thiede (72, 17. Oliwier Madej), 2. Wojciech Machura, 3. Władisław Krasowskij, 77. Ksawery Kukułka - 15. Szymon Pukała (56, 29. Marcin Listkowski), 8. Sean Goss, 66. Mateusz Leniart, 16. Wojciech Brzęk (46, 10. Amine Na?fi), 27. Marvin Rittmüller - 76. Szymon Salamon (46, 44. Aleksander Buksa)

Żółte kartki: Damian Jakubik 90+ - Marco Thiede 27

SĘDZIA: Maciej Kuropatwa (Katowice)

WIDZÓW: 1247.

MC/KO

eprasa.pl cb8b361dac

Życie Sportu

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zciesiedleckie.pl

Trzy sety i trzy rozczarowania

SIATKÓWKA

To miał być mecz, w którym siedleccy siatkarze powalczą o niezwykle potrzebne punkty. Zamiast przełamania przyszło kolejne rozczarowanie. KPS Siedlce przegrał przed własną publicznością z BBTS Bielsko-Biała 0:3.

Najbardziej boli jednak nie sam wynik, ale sposób, w jaki gospodarze tracili kolejne sety. Za każdym razem walczyli, za każdym razem byli blisko i za każdym razem to rywale potrafili postawić ostatnią kropkę.

W sporcie porażka jest częścią rywalizacji. Są jednak takie mecze, po których trudno przejść do porządku dziennego. Piątkowe spotkanie(16.10) 6. kolejki TAURON 1. Ligi właśnie do takich należy.

KPS Siedlce przystępował do rywalizacji z zaledwie jednym zwycięstwem na koncie. Sytuacja przeciwników była jeszcze trudniejsza. BBTS Bielsko-Biała, który rozpoczął sezon później od pozostałych drużyn, nie odniósł dotąd ani jednej wygranej. Do Siedlec przyjechał więc z nadzieją na pierwsze przełamanie. I właśnie tutaj je znalazł.

FOT. EJ

KPS Siedlce walczył do końca, ale zabrakło skuteczności.

Trzy sety zakończone wynikami 23:25, 23:25 i 22:25 pokazują, jak niewiele dzieliło obie drużyny.

Pierwszy set nie zapowiadał tak bolesnego zakończenia. Początek był wyrównany, a przy stanie 4:4 żadna z drużyn nie potrafiła przejąć inicjatywy. Wreszcie gospodarze, przy zagrywce Mikołaja Miszczuka, odskoczyli na trzy punkty (8:5). KPS utrzymywał przewagę również w dalszej części partii. Przy stanie 14:11 siedlczanie mieli podstawy, by myśleć o wygraniu otwierającego seta. BBTS nie zamierzał jednak odpuszczać. Coraz skuteczniej grał Szymon Romać, a Kamil Dębski wywierał presję zagrywką. Goście doprowadzili do remisu 16:16 i walka zaczęła się praktycznie od nowa.

W końcówce liczyły się już pojedyncze akcje. To Bielszczanie lepiej wykorzystali swoje szanse i zwyciężyli 25:23. KPS prowadził, miał inicjatywę, ale nie zamienił jej w wygranego seta. Był to pierwszy sygnał problemu, który powrócił jeszcze dwukrotnie.

Druga partia od początku toczyła się pod znakiem wyrównanej rywalizacji. Wyniki 8:8 i 13:13 najlepiej oddawały przebieg wydarzeń na boisku. Żaden z zespołów nie zdołał zbudować przewagi dającej większy spokój. Siedlczanie walczyli o wyrównanie stanu meczu. Bielszczanie wiedzieli natomiast, że mają szansę zrobić kolejny krok w stronę pierwszego ligowego zwycięstwa. I znów wszystko rozstrzygało się w końcówce.

Podopieczni Mateusza Mielnika zachowali więcej skuteczności w decydujących akcjach. Ostatni punkt, po udanym ataku Szymona Romacia, dał BBTS-owi zwycięstwo 25:23 i prowadzenie 2:0 w całym spotkaniu.

W trzeciej odsłonie BBTS rozpoczął od mocnego uderzenia. Dobre zagrywki pomogły gościom wypracować prowadzenie 10:7.

KPS odpowiedział. Gospodarze odrobili straty i doprowadzili do remisu 10:10. Był to moment, w którym wciąż można było odwrócić losy spotkania, choć wymagałoby to wygrania trzech kolejnych setów. Później obie drużyny znów rywalizowały niemal punkt za punkt. Przy stanie 16:17 sprawa pozostawała otwarta. Ale scenariusz był już znajomy. W decydującej fazie skuteczniejsi okazali się zawodnicy z Bielska-Białej. Wygrali 25:22, zamykając spotkanie w trzech setach. BBTS mógł świętować pierwsze zwycięstwo w sezonie. KPS pozostał z kolejną porażką i pytaniami o to, dlaczego wyrównana gra nie przynosi wygranych.

Wynik 0:3 może sugerować jednostronne spotkanie. Przebieg poszczególnych partii pokazuje jednak coś innego. KPS nie został zdominowany od pierwszej do ostatniej piłki. Potrafił budować przewagę, odrabiać straty i utrzymywać kontakt z przeciwnikiem. Problem polega na tym, że żaden z tych fragmentów nie zakończył się zwycięstwem w secie.

W trzech partiach gospodarze zdobyli łącznie 68 punktów, a goście 75. Różnica wyniosła zaledwie siedem punktów. Na boisku niewielka, w końcowym rezultacie — bezlitosna. Dla siedleckich kibiców to szczególnie trudny obraz. Bo od drużyny reprezentującej miasto oczekuje się nie tylko ambicji i walki, ale także umiejętności wykorzystania momentów, w których zwycięstwo jest w zasięgu ręki.

KPS ma za sobą dopiero początkowy etap ligowej rywalizacji. Nie ma więc podstaw, by już teraz przekreślać sezon. Jest jednak powód, by postawić konkretne sportowe pytanie: co musi się zmienić, żeby siedlczanie zaczęli wygrywać końcówki tak wyrównanych spotkań?

To pytanie nie jest próbą odbierania zawodnikom zaangażowania. Jest naturalną konsekwencją wyniku i przebiegu meczu. Bo kibic może zaakceptować porażkę. Może zrozumieć gorszy dzień czy przewagę rywala. Najtrudniej pogodzić się z sytuacją, kiedy drużyna trzykrotnie jest blisko, a ostatecznie nie wygrywa nawet seta.

W Siedlcach siatkówka to coś więcej niż liczby w ligowej tabeli. To ludzie, którzy przychodzą na mecze, wspierają swój zespół i chcą mieć powody do sportowej dumy.Dlatego kolejne spotkania będą dla KPS-u ważnym sprawdzianem. Nie tylko poziomu gry, ale przede wszystkim umiejętności przekuwania dobrej postawy na konkretne wyniki. Bo w ligowej tabeli nie zapisuje się tego, jak blisko było zwycięstwa. Zapisuje się punkty. A tych KPS Siedlce bardzo potrzebuje. I D

eprasa.pl cb8b361dac